



SŁUPSK • USTKA • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO

ZBLIŻENIA

Nakład 10 000 egz.

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 1 (132) • 7 lutego 2014

KEF
JBL
ONKYO
Paradigm
ARCAM
YAMAHA
JETIO
Pioneer

KK & RS
ul. Sygietyńskiego 1
76-200 Słupsk
tel. 59 842-83-58
www.kkrs.pl
facebook.com/kkrspl



str. 13

Poznajmy Rosję

Język rosyjski pozwala komunikować się z wieloma ludźmi na świecie.



str. 15

Zakręcony pasjonat

Mieczysław Nycz mówi o swoich turystycznych pasjach: kajakowej, rowerowej, pieszej.



WKRÓTCE WALENTYNKI!

Z okazji zbliżającego się Dnia Zakochanych, wszystkim Czytelnikom szczęścia w miłości życzy Redakcja Zbliżeń

Fot. Zbigniew Bielecki

OKTAN

zapraszamy do **NOWO OTWARTEJ STACJI OKTAN**
w Ustce przy ul. Słupskiej (trasa Ustka-Słupsk)
Najwyższej jakości paliwa koncernu

LOTOS

STACJE PALIW W SŁUPSKU

ul. Portowa 10
ul. Westerplatte 7
ul. Wrocławska 45

www.oktanpomorze.pl

OKTAN

Zapraszamy! **OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW**

w Słupsku, ul. Portowa 10
tel. 59 811 48 73

Zaadoptuj psiego przyjaciela



Wszystkie osoby zainteresowane adopcją psów zapraszamy do schroniska prowadzonego przez Otoz Animals lub prosimy o kontakt telefoniczny:
od poniedziałku do piątku w godzinach od 10 do 18,
w weekendy od 10 do 15 pod numerami telefonu: **59 842 29 59** lub **601 989 535**.

DIEGO

Diego to młody około 1,5 roczny psiak w typie czarnego labradora. Psiak jest z reguły posłuszny, bardzo szybko się uczy. Ładnie chodzi na smyczy oraz lubi spacerować jednak potrzeba troszkę czasu aby zapiąć go na smyczy, boi jej się. Diego to wielki pieszczoł, szuka kontaktu z opiekunem- kobietą. Mężczyzn się boi, jednak nie jest w stosunku do nich agresywny. Psiak dobrze dogaduje się z innymi psami.

Diego świetnie odnalazłby się u boku spokojnej rodziny przy której nabierze odwagi i otworzy się bardziej na otaczający świat.

Jest to wspaniały pies, który potrzebuje jedynie odrobiny miłości, której mu brakowało dotychczas.

Diego jest zachipowany, zaszczepiony i wykastrowany

BAMBO

Bambo to 4-letni piesek, który trafił do schroniska z powodu przewlekłej choroby właścicielki. Piesek był wychowywany w domku z dzieckiem. Bambo jest bardzo wesołym i kontaktowym zwierzęciem. Chętnie wychodzi na spacerki, nie ciągnie na smyczy. Zawsze jest skory do zabawy z człowiekiem jak i z psami.

Jego tolerancja wobec osobników swojego gatunku jest wartościowa, bo pieska można wziąć do innych zwierzątek. Bambo jest pieskiem o delikatnej wrażliwej psychice, źle znosi wszelki stres.

Ma aktualne szczepienia i mikrochip.



SAMI

Sami to starsza około 12 letni sunia. Do schroniska trafiła 12.06 2013 r. z terenu gminy Damnica. Sami jest pieskiem stęsknionym kontakt z ludźmi. Źle znosi schroniskowe warunki, brakują jej codziennych spacerów i bliskości swojego własnego właściciela. Jest początkowo nieufna i strachliwa, jednak po krótszym czasie przekonuje się do człowieka. Sami świetnie dogaduje się ze swoimi towarzyszami z bosku. Lubi spacerować, na których zachowuje się grzecznie. Dostosuje się do każdego trybu życia pod warunkiem obecności człowieka.

Sunia została zachipowana, zaszczepiona, odrobaczona oraz odpchlona. Czekają ją jeszcze sterylizacja.



WIKI

Wiki urodziła się około 3 lata temu (2010r.). Jest bardzo energiczną i wesołą dziewczynką. Sunia obecnie uczona jest chodzenia na smyczy oraz podstawowych komend i bardzo szybko przyswaja nową naukę. Przypuszczamy, że do tej pory była trzymana na łańcuchu o czym świadczyły charakterystycznie wytarte ślady na szyi. Wiki została wysterylizowana i po zabiegu zdecydowanie bardziej chce pracować z człowiekiem. Sunia jest bardzo skoczna i pomysłowa. Powinna trafić do osoby aktywnej, która chciałaby mieć oddanego i zawsze chętnego do pracy towarzysza.

Wiki jest odrobaczona, odpchlona, zaszczepiona, zachipowana i wysterylizowana.



OFERUJEMY:

- firany
- karnisze
- tkaniny dekoracyjne
- rolety
- rolety rzymskie

ZAPRASZAMY

Szybie, montaż.
Pomiar – gratis!

ul. Murarska 3 (wejście od Anny Łajming) 76-200 Słupsk
dorota.bredla@interia.pl, tel. 600-913-290

“Miłość niejedno ma imię” KONCERT TRZECICH TENORÓW I BASIKA



Wystąpią dla Państwa:

Romuald Spychalski,
Andrzej Nanowski,
Witold Matulka,
Jacek Szymański,
Dariusz S. Wójcik

14 luty 2014r. godz. 19.00

sala teatralna Gminnego Centrum Kultury i Promocji w Kobylnicy ul. Wodna 20/4
bilety w cenie 30zł./los. do nabycia w kasie GCKiP w Kobylnicy, sekretariat lp. tel. 59 842 90 61



www.kobylnica.pl

Odżyły wojewódzkie nadzieje

Wkroczyliśmy w okres przed trzema kolejnymi wyborami: do Parlamentu Europejskiego, do samorządów terytorialnych, a w przyszłym roku do Sejmu i Senatu. Nic więc dziwnego, że politycy szczebla centralnego zaczynają odwiedzać prowincję. W Słupsku gościł niedawno szef SLD Leszek Miller, który reanimował nadzieje na powrót do starego podziału administracyjnego kraju, kiedy to mieliśmy 49 województw, w tym słupskie.

W 1999 roku rząd AWS wprowadził nowy podział z 16 województwami. Leszek Miller mówił w Słupsku, że taki podział się nie sprawdził, bo promuje rozwój dużych aglomeracji miejskich. – *To jest azjatycki model rozwoju, w którym do pracy trzeba dojeżdżać 200 kilometrów. W Europie stawiamy na rozwój zrównoważony. Musimy wrócić do dawnych centrów administracyjnych* – powiedział L. Miller. Dodał, że obecnie większość funduszy unijnych trafia do wielkich aglomeracji, a mniejsze miasta coraz bardziej słabną, bo mimo obietnic wsparcia nie

dostały. Lider SLD przypomniał także, że w ostatnim roku funkcjonowania 49 województw administracja kosztowała państwo 490 milionów zł, a teraz na administrację w 16 województwach wydaje się 780 milionów złotych! Zdaniem Leszka Millera powrót do dawnego podziału administracyjnego nie wymaga zmiany konstytucji, potrzebna jest jedynie większość sejmowa.

Posel zdradził, że jego partia prowadzi na ten temat kularowe rozmowy i nawet część posłów Platformy Obywatelskiej popiera



nieoficjalnie ten pomysł. Jednak żadnych nazwisk zdradzić nie chciał. Dodał tylko, że politycy z jego ugrupowania będą rozmawiali o nowym podziale administracyjnym z wyborcami.

Na razie bez odpowiedzi pozostaje pytanie, co zrobić z powiatami. Aż 70 procent z nich nie jest samodzielnych finansowo, stąd najczęściej pojawiającymi się pomysłami jest ich likwidacja i podział kompetencji między gminy i województwa. Ale – jak podkreślał Leszek Miller – wszystko zależy od wyniku wyborów do Sejmu i Senatu. **(ab)**

Wymiar absurdu

Coraz częściej o polskim wymiarze sprawiedliwości powiada się, że to wymiar absurdu. I słowa te padają nawet z ust prominentnych urzędników tego wymiaru, jak choćby byłego ministra sprawiedliwości.



Zwykli obywatele, nie bacząc na grożące kary, także coraz częściej grożą, że wezmą sprawiedliwość we własne ręce.

Takie, grożące linczem reakcję, wywołała wiadomość o tym, że po wyjściu już w lutym na wolność jednego z wielokrotnych morderców i gwałcicieli dzieci, ma on zamiar osiedlić się w jednym z miast na Śląsku. Pewnie się akurat tam nie osiedli, ale gdzieś w innym miejscu owszem, bo zanim trafi na zawsze za kraty luksusowego ośrodka, wybudowanego specjalnie dla takich jak on, nieco czasu upłynie. W końcu obywatel swoje prawa ma. Będzie się więc odwoływał. Zgodnie z prawem. Jemu, mordercy i gwałcicielowi, jest już pewnie wszystko jedno. Jedną zbrodnią mniej czy więcej? Ale przecież ustawodawca od ćwierć wieku wiedział, że kara pozbawienia 25 lat wolności pewnego dnia się skończy i groźni przestępcy zaczną jeden po drugim wychodzić na wolność. I mimo tej wiedzy nie zdążył na czas ze zmianą prawa! Absurd to bardzo delikatnie powiedziane. Bo absurdem tak naprawdę jest to, że chory psychicznie, ubezwłasnowolniony człowiek trafia do więzienia za kradzież batonika wartości... 99 groszy! Dyrektor więzienia w Koszalinie postanowił sam naprawić wymiar sprawiedliwości i wpłaca za złodziejaską grzywnę w wysokości 40 złotych. Ale to jest niedozwolone, bo grzywnę – zgodnie z prawem – może wpłacić albo sam zainteresowany, albo najbliższa rodzina, więc na dyrektora plynie do resortu donos od życzliwych współpracowników i teraz to on zasiądzie pewnie na ławie oskarżonych.

Przykładów absurdów mamy na pęczki. Ot, choćby z dostarczaniem poczty z sądów i prokuratur. Miało być taniej i lepiej, a wyszło jak zwykle. Zamiast na pocztę adresaci idą do warszawianka, rzeźnika albo monopolowego. Spirala absurdu kręci się niezakłócona. A władza zamiast szybko naprawiać błędy miele słowa, miele i miele.

Leokadia Lubiniecka

Honorowo ratują życie

Elewi służby przygotowawczej do Narodowych Sił Rezerwowych oraz żołnierze zawodowi Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce oddali już od początku tego roku 35 litrów krwi na potrzeby Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Słupsku.

Ustecy marynarze stawili się już na dwie w tym roku akcje honorowego krwiodawstwa zorganizowane przez Klub Honorowych Dawców Krwi przy Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej.

Łącznie już 77 elewów służby przygotowawczej oraz żołnierzy zawodowych oddało przeszło 35 litrów tego bezcennego płynu. Podczas ośmiu akcji w 2013 roku, 260 marynarzy oddało przeszło 115 litrów krwi. Marynarze z Ustki i słupscy policjanci ze Szkoły Policji są głównymi źródłami pozyskiwania tego bezcennego leku w regionie. Od kilku lat akcje krwiodawstwa mają inny charakter, bowiem słupskie Centrum Krwiodawstwa i Krwio-

lecznictwa dysponuje nowoczesnym, mobilnym punktem pobierania krwi, co znacznie poprawiło jakość i komfort prowadzenia akcji honorowego krwiodawstwa.

Dziennie krew może oddać do 45 osób. We wnętrzu autobusu znajduje się rejestracja z dokumentacją elektroniczną dawców oraz mały gabinet lekarski, w którym można zrobić testy medyczne przed pobraniem krwi. W pojeździe znajdują się także komfortowe, sterowane elektronicznie fotele.

Akcje honorowego krwiodawstwa są podstawą stałej współpracy pomiędzy RCKiK w Słupsku oraz CSMW w Ustce, której



Elewi służby przygotowawczej NSR oddają honorowo krew

historia sięga lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Przez ten czas marynarze oddali kilka tysięcy litrów krwi. Tytuł i legitymację każdy, kto chociaż raz oddał honorowo krew. Może to zrobić każda zdrowa osoba w wieku od 18 do 65 lat ważąca ponad 50 kilogramów.

Większość oddających krew w pierwszych w tym roku akcji robiło to po raz pierwszy w życiu.

Robert Biernaczyk

APTEKA
N A K O P E R N I K A

ZAPRASZAMY
pn.- pt. 8:00-21:00
sob. 9:00-16:00

Dawny budynek RDT
Słupsk, ul. Kopernika 37

APTEKA
N A H U B A L C Z Y K Ó W

ZAPRASZAMY
pn.- pt. 8:00-20:00
sob. 9:00-16:00

Pasaż Czerwona Torebka
Słupsk, ul. Hubalczyków 13, lok. B

DWUTYGODNIK



REGIONALNY

ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2

Druk: „RONDO” Koszalin

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka

Redaguje zespół
Dyrektor wydawnictwa
Ewa Bielecka

Skład i grafika
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro Reklamy:

al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 59 842 98 20
tel. kom 601 635 813, 697 855 000
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Kolportaż

Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.slupsk.pl
www.fotografia.slupsk.pl

Jak i komu przekazać jeden procent podatku?

Od kilku lat podatnicy mają możliwość przekazywania 1% należnego podatku na konto wybranej organizacji pozarządowej zamiast do skarbu państwa.

Z roku na rok coraz więcej organizacji jest uprawnionych do otrzymywania jednego procenta podatku. Dodatkowo w mediach widać reklamy organizacji pozarządowych zbierających 1%, na billboardach widać uśmiechnięte dzieci lub smutne zwierzęta przekonujące, że to im powinniśmy przekazać swoje pieniądze. Jednak w internecie coraz częściej można znaleźć apele, aby 1% podatku przekazywać w sposób przemysłowy - organizacjom zajmującym się nie tylko pomocą konkretnym osobom czy organizacjom działającym na danym terenie.

Jak przekazać 1%

Należy wybrać organizację pożytku publicznego (OPP) upoważnioną do otrzymywania 1% podatku od obywateli. Wykaz taki dostępny jest na stronach Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, a także w bazie organizacji pozarządowych na stronach ngo.pl.

Aby przekazać 1% należnego podatku należy wypełnić odpowiednią rubrykę w zeznaniu podatkowym (PIT-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-28, PIT-38). W rubryce „Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego OPP” należy wpisać nazwę i numer KRS wybranej organizacji, a tak-

że kwotę, która nie może przekraczać 1% należnego podatku, wynikającego z zeznania podatkowego, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.

Wypełnione zeznanie podatkowe należy przekazać do Urzędu Skarbowego (elektronicznie lub papierowo).

Żaneta Ostrowska-Gryko

WZÓR

Prosimy - pamiętaj wypełniając PIT:

Rubryka: WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)

- Nazwa OPP: TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ZIEMI WIEŁOPOLSKIEJ IM. TADEUSZA MARIJ KANTORA

- Numer KRS: 0000185175

Rubryka: INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE

- Cel szczegółowy 1%: LUDOWY KLUB SPORTOWY "POGÓRZE" W WIEŁOPOLU SKRZYŃSKIM

H. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (Numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej oraz wysokość kwoty na jej rzecz.

122. Numer KRS	0000185175	Wniioskowana kwota	123.
		Kwota z poz. 122 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 118, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	kwota

I. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE Podatnicy, którzy wypełnili część H, w poz. 124 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 125 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 123. W poz. 126 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatkowcem (telefon, e-mail).

124. Cel szczegółowy 1%	LUDOWY KLUB SPORTOWY "POGÓRZE" W WIEŁOPOLU SKRZYŃSKIM	125. Wyrażam zgodę
126.		☐

Przekazując 1% podatku pomożesz przywrócić nadzieję...



- Wystarczy, że:
- obliczysz zobowiązanie podatkowe wraz z odliczeniem 1% podatku na rzecz Organizacji Pożytku Publicznego
 - w rubryce "nazwa OPP" wpiszesz: Fundacja Pro Pomerania
 - w rubryce "nr KRS" wpiszesz: 0000121589
 - w informacjach uzupełniających wpiszesz: Mateusz Pędziwiatr

Wpłaty, które nie są związane z 1% można wpłacać bezpośrednio na subkonto fundacji: **64 1240 1835 1111 0000 1476 0888** z dopiskiem: Mateusz Pędziwiatr

Dziękujemy za Państwa wsparcie!

Fundacja Pro Pomerania
76-200 Słupsk, ul. Dominikańska 5-9
www.propomerania.org, e-mail: propomerania@wmc.com.pl

**POMAGAMY OSOBOM
CHORYM NA ZESPÓŁ
FRIEDREICHA**



Fundacja "SAMARYTANIN"

Bank PKO BP SA II O/Szczecin
66 1020 4795 0000 9502 0109 5553

KRS 0000224584

Fundacja SAMARYTANIN
71-467 Szczecin
ul. Rapackiego 6/21

www.samarytanin.org.pl

FUNDACJA KLUB STRZELECKI "GRYF SŁUPSKI"

KRS: 0000026355

KLUB STRZELECKI "GRYF SŁUPSKI"
Adres: 76-200 SŁUPSK, ZAMIEJSKA 30

Konto bankowe:

75124057901111000053851987

więcej informacji pod nr tel. 59 842 67 69

Prosimy o 1% dla bezdomnych zwierząt

KRS: 0000069730

www.animalsi.pl

M. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (Numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej oraz wysokość kwoty na jej rzecz.

122. Numer KRS	0000069730	Wniioskowana kwota	123.
		Kwota z poz. 122 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 118, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	Twój 1%

N. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE Podatnicy, którzy wypełnili część M, w poz. 124 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 125 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 123. W poz. 126 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatkowcem (telefon, e-mail).

124. Cel szczegółowy 1%	SCHRONISKO W SŁUPSKU	125. Wyrażam zgodę
126.		☒

Złote Serduszko dla boksera

Podczas tegorocznej aukcji na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Słupsku licytowane było jedno ze Złotych Serduszek WOŚP. Po zaciętej licytacji między sześcioma uczestnikami aukcji, nabywcą Serduszka została Fundacja Dariusza Michalczewskiego – Tigera - „Równe Szanse”, która zapłaciła za nie 7 tysięcy złotych.

21 stycznia Dariusz Michalczewski odebrał Złote Serduszko w słupskim ratuszu z rąk **Macieja Kobylińskiego**, prezydenta Słupska i **Anny Maćkowiak**, dyrektorki Młodzieżowego Centrum Kultury i zarazem szefowej słupskiego sztabu WOŚP. Dariusz Michalczewski przekazał też na licytację rękawice bokserskie ze swoim autografem, które za 2 tysiące złotych nabył jeden z przedsiębiorców. Sławny bokser powiedział, że od dawna jest związany ze Słup-

kiem, tu uczył się zawodu i dlatego między innymi postanowił wspomóc właśnie słupski sztab WOŚP. D. Michalczewski chce też stworzyć w Słupsku ośrodek przygotowań olimpijskich.

Oprócz Złotego Serduszka 12 stycznia podczas słupskiego finału WOŚP przeprowadzono również aukcję takich upominków jak: wyjazd do Brukseli w dniach 30.-31.01.2014 r. ufundowany przez prezydenta Macieja Kobylińskiego (2.000 zł), słupski niedźwiadek szczęs-



cia (2.500 zł), koszulka WOŚP (500 zł), piłka do koszykówki z autografami zawodni-

ków drużyny Energa Czarni Słupsk (1000 zł.). (I)

Fot. Zbigniew Bielecki

Hotspot na dworcu PKS

„Gorący punkt” dostępu, umożliwiający połączenie z internetem za pomocą sieci bezprzewodowej opartej na standardzie Wi-Fi, powstał na słupskim dworcu PKS. Usługa jest bezpłatna. Umożliwia dostęp do otwartej sieci. Nie potrzeba logowania ani żadnych haseł! Połączyć się ze światem można z każdego miejsca na dworcu.

Z kolei w autobusach z WiFi, czyli we wszystkich dalekobieżnych, poprawi

się wkrótce jakość internetu: przewoźnik zmienia operatora. Wozy dalekobieżne zostaną wyposażone w lokalizatory: pasażer w komórce zobaczy, gdzie w dalekiej chwili jest autobus, którym jedzie lub na który czeka. Poza tym zamiast czterech kamer w pojazdach już w tym roku będzie ich 20 – dla bezpieczeństwa jadących i bagażu.

– To już jest standard wygod pasażerów w europej-

skiej komunikacji. W ramach tego samego planu właśnie wprowadziliśmy internetową sprzedaż biletów dalekobieżnych bezpośrednio na naszym portalu www.pks.słupsk.pl – zaznacza prezes PKS SA w Słupsku **Mirosław Kaźmierski**, z zamiłowania elektronik. Słupski PKS jest pierwszym przewoźnikiem w Pomorskiem i trzecim w kraju z samodzielną sprzedażą biletów online. Każdy bilet PKS kupiony przez

jego portal jest o 5 zł tańszy, niż kupowane dotąd tylko poprzez stronę pośrednika e-podróżnik.

Przypomnijmy, że wcześniej słupski PKS wprowadził EM-karty – trwałe, plastikowe bilety okresowe (na miesiąc, na tydzień itp.), które można przedłużać u kierowcy. Zapewniają tańszą jazdę, niż za biletami jednorazowymi, oraz bezpłatną, wielokrotną w ciągu dnia jazdę dowolnymi autobusami PKS po Słupsku, Lęborku i Sławnie.

(MZ)

HAFT KOMPUTEROWY LOGA, IMIONA NA ODZIEŻY ITP.

Słupsk
al. Sienkiewicza 1
tel. 607 887 774



Szambelan Sp.J

PORADNIA PSYCHOLOGICZNA

WSZELKIE UPRAWNIENIA

tel. +48 603 880 639

PROMEDICA24

BEZPIECZNA PRACA W NIEMCZECH

OPIEKA NAD OSOBAMI STARSZYMI

ODDZIAŁ W SŁUPSKU

ul. Tuwima 9/1
tel. 59 715 79 11, 509 892 644
www.promedica24.pl

Pracuj z liderem na rynku!



SZYBKA GOTÓWKA

- kredyty hipoteczne
- samochodowe
- inwestycyjne
- konsolidacja
- chwilówki
- odszkodowania
- konta
- karty kredytowe
- doradztwo finansowe
- kredyty bez BIK
- działalność gospodarcza

Artur Dunder
DORADCA FINANSOWY

76-270 Ustka, ul. Marynarki Polskiej 9a
tel. 59 814 92 63, kom. 600 987 567

Dojazd do klienta, wszelkie formalności w domu klienta

24h



Agencja Ubezpieczeniowa „Stop”
Słupsk, ul. Sienkiewicza 3
tel. 59 842 08 68

Do 700 cm ³	- 134 zł
701-900 cm ³	- 158 zł
901-1100 cm ³	- 178 zł
1101-1300 cm ³	- 193 zł
1301-1500 cm ³	- 224 zł
1501-1600 cm ³	- 244 zł
1601-1800 cm ³	- 273 zł
1801-2000 cm ³	- 288 zł
2001-2400 cm ³	- 322 zł
pow. - 2400 cm ³	- 378 zł

STOP
DLA WYSOKIEJ
SKŁADKI OC
Ubezpieczenie OC
dla osób,
które posiadają
60% zniżki

przy obliczeniach przyjęto składkę jednorazową, samochód do 12 lat, wiek właściciela 36-40 lat, nauczyciel, propozycja nie stanowi oferty w rozumieniu KC i ma charakter informacyjny.

www.shulecki.pl

PRODUCENT
SIATKI
OGRODZENIOWEJ

PPUH
SŁAWOMIR HULECKI
Włynkowo 27A, 76-200 Słupsk

SIATKA LEŚNA, SIATKA ZGRZEWANA,
SIATKA OGRODZENIOWA,
SŁUPKI, DRUTY, AKCESORIA OGRODZENIOWE

telefony kontaktowe:

501 710 433 • 691 913 588 • 601 678 062

e-mail: shulecki@o2.pl



**Skorzystaj z ostatniej szansy
i kup atrakcyjne mieszkanie
w centrum Ustki.**

Informacje na:

www.utbs.pl

Własne mieszkanie – jak je uzyskać i czy stać na nie młodych ludzi?

Przyglądając się bliżej problematyce mieszkaniowej w naszym kraju mogą stanowczo stwierdzić, iż nie jest łatwo.

Mieszkanie za gotówkę? Zdecydowanie odpada, na kredyt - zbyt drogie, a poza tym praca i umowy śmieciowe od naszych pracodawców... Jak zatem pójść na swoje?

Państwo stawia na deweloperów, którzy budują piękne osiedla mieszkaniowe. Masa reklam, ogłoszeń kusi nas zakupem wymarzonego własnego kąta. Serfując po Internecie udało mi się znaleźć światło w tunelu. Program MDM – Mieszkanie dla Młodych. Chociaż tyle dobrego, że państwo trochę nam dołoży i pomoże, nam młodym ludziom do 35 roku życia, mającym własne rodziny albo jeszcze ich brak.

Szukam zatem dalej w moim regionie i po jakimś czasie wpada mi w oko oferta dość ciekawa.

Jedną z firm Building Professional Company Sp. z o.o. w minionym roku zakończyła inwestycję deweloperską pod nazwą „Mój dom”, polegającą na budowie nowoczesnego budynku mieszkalnego. Zastosowana technologia była trudna i czasochłonna, jednak zaowocowała niskimi kosztami eksploatacji mieszkań. Na trzech piętrach rozmieszczono 33 bezczynszowe mieszkania o powierzchni od 32 m. kw. do 136 m. kw. Każde mieszkanie charakteryzuje się niepowtarzalnym układem pomieszczeń oraz wysokim standardem wykończenia. Mieszkania wykończone - gotowe do umeblowania (wykończone łazienki: glazura, terakota, armatura i biały montaż; na podłogach w całym mieszkaniu panele i terakota; drzwi wewnętrzne, zamontowane

plafony oświetleniowe, kontakty i gniazda elektryczne, parapety kamienne - granitowe)

Nowoczesna, cichobieżna winda, dostępna już z poziomu garażu, obsługuje wszystkie kondygnacje. Poza nowoczesną formą i technologią budowy, postawili na elegancki design wnętrza budynku – klatki schodowe wykończone zostały kamieniem naturalnym. Komfort mieszkańcom zapewnia pięknie zagospodarowany teren zielony wokół budynku – trawniki, ławki. Poczucie bezpieczeństwa zapewnia monitoring budynku.

W związku z ogromnym zainteresowaniem w sprzedaży pozostało jedynie kilka mieszkań, przy zakupie których możemy liczyć na pomoc państwa w ramach programu „Mieszkanie dla Młodych”.

www.bydlino.pl

**"Złoty Potok" -
Mieszkania
Energooszczędne**

**Biuro sprzedaży
Building Professional Company Sp. z o.o.
Słupsk, tel. 59/841 49 25, 502 509 426**

www.mojdom.slupsk.pl

**"Mój Dom"- Nowe
wykończone mieszkania.**

**Dni otwarte:
sobota**

**8, 15 i 22 lutego 2014 r.
godz. 10-14**

ul. Konarskiego 8a

Parametry lokali w pełni spełniają wymogi programu MDM, gdzie uzyskanie wsparcia możliwe jest przy zakupie z rynku pierwotnego lokalu mieszkalnego do 75m lub domu jednorodzinnego do 100m albo odpowiednio do 85m² i 110 m² - jeżeli nabywca wychowuje minimum 3 dzieci, w cenie za metr nie wyższej niż 4661,80 zł.

„Mój Dom” to świetny wybór na pierwsze, własne mieszkanie, a także doskonała propozycja dla wszystkich, którzy poszukują większego lokum w ciekawej lokalizacji i korzystnej cenie.

Nowoczesna architektura, dogodna lokalizacja i atrakcyjna cena są głównymi zaletami inwestycji.

W ofercie pozostały mieszkania 2-pokojowe o powierzchni do 68m w cenie 3 850 zł/m.

Inwestując w przyszłość, obecnie prowadzą inwestycję w miejscowości Bydlino, polegającą na budowie nowoczesnych energooszczędnych budynków mieszkalnych.

I etap inwestycji już się rozpoczął, obejmuje budowę 14 budynków. Każdy budynek składać się będzie z 4 oddzielnych lokali mieszkalnych.

Osiedle „Złoty Potok” zlokalizowane jest w uroczym miejscu w miejscowości oddalonej zaledwie 6 km od Słupska i 5 km od morza.

To nowoczesne, prestiżowe osiedle oparte będzie na wykorzystaniu najnowszych technologii pozwalających zmniejszyć do minimum codzienne zużycie energii. Budynki zaopatrzone będą w systemy pokrywające zapotrzebowanie budynków

na energię, między innymi pompy ciepła, rekuperację oraz opcjonalnie panele fotowoltaiczne.

Największymi atutami osiedla ZŁOTY POTOK jest znakomita lokalizacja, nowoczesna architektura z przemysłowymi układami mieszkań, wykorzystanie najnowszych technologii zmniejszających zużycie energii, liczne tereny zielone i rekreacyjne znajdujące się w bliskim sąsiedztwie inwestycji oraz przystępna cena.

Wychodząc naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom klientów wiosną bieżącego roku zaplanowali budowę kolejnego nowoczesnego osiedla składającego się z mieszkań kwalifikujących się do programu MIESZKANIE DLA MŁODYCH.

Inwestycja rozłożona zostanie na kilka etapów. Docelowo planują wybudowanie 300 lokali mieszkalnych o powierzchniach od 40 m do 70 m². Funkcjonalne mieszkania z balkonami znajdować się będą w trzypiętrowych budynkach o nowoczesnej architekturze. Aby stworzyć komfort i kameralny nastrój w budynkach wydzielonych zostanie od 12 do 18 mieszkań.

Podsumowując to co udało mi się znaleźć jedyne co mogę zrobić to wybrać się na dni otwarte, które odbędą się 08.02, 15.02, 22.02 2014r. w godzinach od 10:00 do 14:00 w Słupsku przy ul. Kolarskiego 8A. Was również zapraszam na obejrzenie pierwszego swojego M-4.

Żaneta Ostrowska-Gryko

Urząd Miejski w Ustce rozstrzygnął drugi przetarg na wywóz odpadów od mieszkańców. Wygrał go miejscowy Zakład Gospodarki Komunalnej. Pierwszy przetarg został unieważniony jeszcze jesienią ubiegłego roku, ponieważ w miejskiej kasie nie było tyle pieniędzy, ile zażądali oferenci.

Śmieci coraz droższe

W czasie pierwszego przetargu wartość zamówienia publicznego na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych w roku 2014 została oszacowana przez miasto na 2 miliony 30 tysięcy złotych brutto. W listopadzie okazało się, że za takie małe pieniądze żadna firma nie wykona usługi. Oferty złożyły usłteki Zakład Gospodarki Komunalnej oraz Lęborski oddział firmy Remondis. Pierwszy – na ponad 2,6 miliona złotych brutto, drugi na ponad 3,1 miliona. W takiej sytuacji ratusz unieważnił przetarg.

– Drugi przetarg wygrał ZGK z kwotą 1,9 miliona złotych. Remondis zaoferował usługi za 2,5 miliona – informuje **Marek Kurowski**, naczelnik Wydziału Inwestycji, Infrastruktury Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego. – Do niższej kwoty brakuje nam jeszcze około 35 tysięcy złotych, ale jakoś znajdziemy te pieniądze w budżecie.

W styczniu ZGK na zlecenie ratusza wywozi śmieci z tzw. wolnej ręki. Od lutego do końca roku będzie to robił zgodnie z wynikiem przetargu. Jednak warunki się zmieniły, bo wymagania miasta zmalały. Ratusz nie zgodził się m.in. na częstsze niż dotychczas wywoże-

nie śmieci. – To podniosłoby koszty, a mamy coraz więcej mieszkańców, którzy bardzo oszczędzają wodę, bo od jej zużycia zależy cena wywozu odpadów – mówi Marek Kurowski.

Między jednym a drugim przetargiem radni znacznie podnieśli cenę za wywóz odpadów niesegregowanych. Wcześniej ustczanie płaciło 3,50 zł od zużycia metra sześciennego wody za śmieci niesegregowane. Teraz stawka wzrosła do 5 zł. Za posegregowane śmieci nadal płać 2,50 zł. Podwyżka miała zwiększyć kwotę podatku śmieciowego o ponad 200 tysięcy złotych, licząc na podstawie ubiegłorocznych deklaracji. Jednak o wiele bardziej przyczyniła się do segregowania śmieci. W tej sytuacji naczelnik Kurowski zapowiada częstsze akcje kontrolne pojemników na śmieci i sprawdzanie czy są one rzeczywiście segregowane zgodnie z obowiązującymi przepisami.

– Będziemy prowadzić akcje kontrolne i nawet robić zdjęcia śmietników. Wszędzie tam, gdzie zadeklarowano segregację, ma stać pięć pojemników, zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej: na papier, szkło, plastik, odpady biodegradowalne oraz kubel na śmieci, które nie podlegają recyklingowi – wylicza naczelnik Kurowski. – Jeśli wykryjemy nieprawidłowości naliczymy stawki jak za śmieci zmieszane. (I)

Ślubowali Ojczyźnie

W Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce odbyła się uroczysta przysięga wojskowa marynarzy - elewów służby przygotowawczej do Narodowych Sił Rezerwowych.

198 elewów złożyło przysięgę wojskową na placu apelowym CSMW w Ustce. Zaszczycu ślubowania na sztandar dostąpili: mar.elew: **Andrzej Karimow, Katarzyna Kołodko, Karolina Walor i Jacek Wankiewicz.** W imieniu elewów głos za-

brał mar. elew **Mateusz Łuczak.** W trakcie ceremonii, marynarze osiągający najlepsze wyniki w szkoleniu zostali wyróżnieni listami gratulacyjnymi, które wręczył Inspektor Marynarki Wojennej wiceadmiral **Ryszard Demczuk.** W uroczy-



stości wzięli również udział przedstawiciele władz samorządowych Ustki oraz dowódcy jednostek wojskowych MW, Wojsk Lądowych, Inspektoratu Wsparcia SZ oraz Sił Powietrznych, a tak-

że pozostałych służb mundurowych regionu słupskiego. Marynarze zakończą służbę przygotowawczą do NSR z końcem kwietnia tego roku. (RB)

Foto: CSMW

Dla Rodziny Marka

15 lutego w usteckim Domu Kultury odbędzie się koncert charytatywny „DLA RODZINY MARKA”, którego celem jest pomoc dzieciom tragicznie zmarłego **Marka Wierzchowskiego**, kucharza z Ustki.

Marek Wierzchowski zginął pod koniec roku, w okolicy wiaduktu kolejowego w Ustce. Osierocił dwoje dzieci, które sam wychowywał: 7-letnią Martynkę i 19-letniego Darka. Dzieci zostały objęte opieką Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz rodziny. Ich sytuacja jest wciąż trudna, dlatego ludzie dobrej woli postanowili zorganizować koncert charytatywny.

Koncert rozpocznie się o godz. 17, wystąpią usteckie zespoły i soliści. Biletem wstępu jest cegiełka o wartości minimum 10 zł. Podczas koncertu odbędą się licytacje przedmiotów, w tym także pamiątek po panu Marku, przekazanych przez rodzinę. Będzie można także zakupić ciasta, przygotowane przez panie z Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Cały dochód z cegiełek, licytacji oraz sprzedaży zostanie przekazany dzieciom pana Marka. Do końca lutego działa także konto, na które można wpłacać pieniądze: 41 9315 0004 0000 5861 2000 0050, Stowarzyszenie Pomocy „Bene - Vita”, z dopiskiem „pomoc dla Rodziny Marka”.

Wraz z Wydziałem Promocji ratusza koncert organizują: Dom Kultury, Stowarzyszenie Pomocy Bene Vita, Ustecki Uniwersytet Trzeciego Wieku. (I)

Truchtali studenci z Madrytu

Kilkunastoosobowa grupa wielbicieli joggingu z Klubu Biegacza Tupot z Ustki od kilku lat organizuje sobie piknik biegowy, by w ten sposób powitać nowy rok. Podobnie powitali rok 2014.

Po nocnych szaleństwach na balach i prywatkach biegacze Tupotu

worzone butelkę szampa na wspólnie przemierzono dystans ponad 10 kilometrów.

Z biegaczami Tupotu noworoczną lampkę szampa za pomyślność i zdrowie przechylili również niebywali goście, ustczanka **Katarzyna Świedzińska** i Hiszpan kubańskiego pochodzenia **Jose Herrera Fajes.** Oboje studiują medycynę na Uniwersytecie

Complutense w Madrycie, oboje też uwielbią spędzać wolny czas aktywnie na świeżym powietrzu. Będąc na feriiach w Ustce nie odmówili sobie by wspólnie z usteckimi biegaczami sobie potruścić. Tak więc po raz pierwszy usteki bieg na powitanie nowego roku odbył się w obsadzie międzynarodowej.

(rym)

Fot. Ryszard Mazur



Grupa biegaczy Tupot z miłymi gośćmi. Pierwszą z prawej pani Katarzyna drugi z prawej Jose.

Jak i jaki wybrać kierunek studiów?

Wybór kierunku studiów to wybór na całe życie. Młodzi ludzie nie wiedzą jak do tego podejść i w 70% wybierają złe kierunki kształcenia. Rodzice namawiają swoje dzieci na kierunki, które są dobrze płatne, ale jak z humanisty zrobić księgowego albo ze sportowca lekarza? Nie jest to proste. Najważniejsze jest, by lubić to, co się robi.

Praca to nie tylko pieniądze ale i pasja, zaangażowanie, rozwijanie swoich umiejętności również poprzez udoskonalające kursy i szkolenia.

Nie możemy się cofać, tracąc w tym co robimy, musimy ciągle gnać do przodu.

Uczelnie wyższe posiadają coraz to szersze oferty kierunków studiów. Wszystko po to, by sprostać rzeczywistemu rynkowi pracy.

Jak zabrać się do wyboru kierunku – oto kilka porad?

■ śledź oferty pracy na różnych portalach i urzędach pracy nie tylko w swoim regionie

■ poszukuj informacji o ofertach pracy za granicą

■ skontaktuj się z doradcą zawodowym, który poinformuje cię o zawodach i pracownikach poszukiwanych w różnych branżach

■ popytaj kolegów jaki oni wybrali kierunek kształcenia i zapytaj dlaczego

■ wyciągnij wnioski z przeprowadzonych obserwacji i wybierz swój kierunek kształcenia.

Jesteś już po wyborze kierunku swoich wymarzonych studiów? Teraz czeka Cię jeszcze jedna ważna decyzja - wybór uczelni, na której będziesz się kształcić.

Najprostszą rzeczą, od której powinieneś zacząć, jest wybór miasta. Oczywiście możesz zostać w swoim mieście i niczego nie zmieniać. Jednak wato studiować na polecanych i prestiżowych uczelniach w dużych aglomeracjach miejskich.

Tam osiągniesz wysoki poziom i większe możliwości znalezienia wymarzonego kierunku, a co za tym idzie przychylne spojrzenie pracodawcy.

Tak więc życzę powodzenia w poszukiwaniu wymarzonej uczelni oraz trafnego wyboru kierunku kształcenia.

Żaneta Ostrowska-Gryko



Studuj na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa

/ tylko 1,5 roku stacjonarnie

/ **elektroniczna rejestracja od 07.01.2014 do 10.02.2014**

Zapraszamy do podnoszenia kwalifikacji i **wykształcenia na studiach II stopnia** - „magisterskich”, na kierunkach i specjalnościach:

/ rolnictwo

- doradztwo rolnicze;
- doradztwo w agroturystyce

/ technika rolnicza i leśna

- informatyka i doradztwo w technice rolniczej i leśnej;
- technika w rolnictwie, leśnictwie i ochronie środowiska

/ ogrodnictwo

- produkcja owoców, warzyw i ziół;
- rośliny ozdobne i kształtowanie terenów zieleni,
- **zrównoważona produkcja roślinna – studia międzynarodowe**

/ ochrona środowiska

- ochrona przyrody;
- ocena stanu i zagrożeń środowiska;
- rekultywacja i zagospodarowanie gruntów

/ architektura krajobrazu

agro.zut.edu.pl

Dziekanat: ul. J. Słowackiego 17, 71- 434 Szczecin



Wydział
Kształtowania
Środowiska i Rolnictwa





OPIEKUN MEDYCZNY ZAWÓD Z PERSPEKTYWĄ

Postęp cywilizacyjny, zmiana stylu życia i zwiększające się dochody Polaków spowodowały, że branża medyczna przeżywa swój renesans. Nasi rodacy coraz większą wagę przywiązują do zdrowia i chętnie korzystają z prywatnej opieki medycznej. Na fali tego trendu, rekordy popularności biją usługi związane z rehabilitacją, rekonwalescencją i wellness. Co więcej, polscy specjaliści cieszą się znakomitą opinią także na zagranicznych rynkach pracy i są poszukiwanymi dostawcami usług medycznych. Zawodem z tej grupy, słusznie cieszącym się olbrzymim zainteresowaniem, jest m.in. opiekun medyczny. Warto rozważyć atuty tego zawodu, jeśli oczekuje się atrakcyjnego wynagrodzenia i pracy blisko naturalnych ludzkich problemów.

Po zmianach w polskim prawodawstwie, zawód opiekuna medycznego można wykonywać jedynie po zdobyciu stosownych kwalifikacji. Najkrótsza droga do tego celu prowadzi przez roczną naukę w szkołach policealnych. Takie rozwiązanie stanowi dodatkowy atut podczas szukania zatrudnienia – ponieważ im szybciej rozpocznie się karierę, tym większe doświadczenie i zarobki uda się osiągnąć. Sieć szkół policealnych TEB Edukacja jest krajowym liderem w kształceniu adeptów zawodów medycznych i jako jedna z pierwszych szkół w kraju umieściła również i ten kierunek w swojej ofercie, reagując na stale rosnące zapotrzebowanie pracodawców z kraju i zagranicy.

Wykładowcami są zarówno osoby o znakomitym przygotowaniu teoretycznym (z reguły pracownicy specjalistycznych wyższych uczelni), jak i osoby legitymujące się wieloletnią praktyką i wieloma sukcesami zawodowymi. Takie rozwiązanie pozwala mieć pewność co do wysokiej jakości kształcenia. Dodatkowym atutem jest sprzęt – słuchacze każdego z medycznych kierunków w TEB Edukacja mają do dyspozycji kompletnie wyposażone pracownie, zgodne z najnowszymi technologiami i standardami branżowymi. Absolwent kierunku zyskuje więc pewność, że w trakcie czasu kształcenia zostanie w pełni przygotowany do wykonywania zawodu i rozwiązywania typowych dla niego problemów w codziennej pracy.



Po ukończeniu szkoły można pracować m.in. w szpitalach, domach opieki, sanatoriach, zakładach pielęgniarstwa opiekuńczego lub jako prywatny opiekun. Im więcej jest ludzi, którym stan zdrowia utrudnia codzienne funkcjonowanie, tym większe jest zapotrzebowanie na opiekunów medycznych. Według wszelkich dostępnych prognoz, przez co najmniej kilkadziesiąt najbliższych lat opiekunowie medyczni nie powinni narzekać na brak ofert zatrudnienia, szczególnie poza granicami kraju. Można więc przyjąć, że absolwenci tego kierunku nie będą musieli szukać pracy, a jedynie pozwolić na to, aby to ona ich znalazła.

Zachęcamy do zapoznania się z ofertą kształcenia na kierunku Opiekun medyczny.

TEB Edukacja oddział Słupsk
ul. Wojska Polskiego 29 (II piętro)
tel. 59 842 23 82

Dowiedz się więcej na www.teb.pl



**GDAŃSKA
SZKOŁA WYŻSZA**

Wydział Zamiejscowy w SŁUPSKU

ul. Koszalińska 9
www.slupsk.gsw.gda.pl

- **inżynierskie**
ZARZĄDZANIE I INŻYNIERIA PRODUKCJI
- **licencjackie**
ADMINISTRACJA
- **podyplomowe**

KAPITAŁ LUDZKI
Współpraca z instytucjami finansowymi

UNIA EUROPEJSKA
Europejski Fundusz Społeczny

CZŁOWIEK NAJLEPSZA INWESTYCJA

Gmina Kępice realizuje projekt:
„Czas na zmiany, czas na biznes”

CO OFERUJEMY:

- Szkolenia z zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej
- Doradztwo indywidualne oraz coaching
- Dotacje inwestycyjną na założenie własnej działalności gospodarczej do 40.000 zł
- Wsparcie pomostowe przez 6 miesięcy do 1600 zł

REKRUTACJA LUTY/MARZEC 2014
UDZIAŁ W PROJEKcie JEST BEZPŁATNY

KTO MOŻE WZIĄĆ UDZIAŁ W PROJEKcie?

- Bezrobotni mieszkańcy gminy Kępice
- Osoby, które nie prowadziły działalności gospodarczej w okresie co najmniej 12 miesięcy przed datą przystąpienia do projektu
- Osoby, które straciły pracę z przyczyn dotyczących zakładu pracy w okresie nie dłuższym niż 6 miesięcy przed dniem przystąpienia do projektu

Szczegółowych informacji udziela
Urząd Miejski w Kępicach, pok. 10a
ul. Niepodległości 6, 77-230 Kępice tel. 59 857 66 21 www.63

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Jerzy Ryszard Lissowski Podwójny jubileusz



J.R. Lissowski z żoną, wnukiem i synową

Wielkopolek (z „rodowodem” kujawsko-pomorskim), ur. 22 stycznia 1934 r. (poniedziałek) w miejscowości Kościan w woj. poznańskim. Studiował w KUL filozofię i psychologię. Potem jeszcze pedagogikę i hungarystkę. Dziennikarstwo zaczął uprawiać już w lutym 1954, będąc na IV semestrze studiów w Lublinie jako nieprofesjonalny, próbujący sił w zawodzie korespondent miejscowych gazet – „Sztandaru Ludu” i „Kuriera Lubelskiego”.

Wkrótce przejął również obowiązki redaktora i członka kolegium ogólnopolskiego pisma „Od Nowa” z jednoczesnym szefostwem redakcji utworzonej pod auspicjami Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich, kolumny studenckiej pn. „Konfrontacje” – cotygodniowego dodatku do „Kuriera”.

W 1959 r., tuż przed zamieszkaniem w Kołobrzegu, został uhonorowany doroczną nagrodą za całokształt publikacji o tematyce młodzieżowej. W latach 1960 - 1971 jako wykładowca kołobrzegskiego Studium Nauczycielskiego utrzymywał bliskie kontakty z krajowymi oficynami pedagogicznymi. Od 1965 r., pisywał do środkowopomorskich periodyków kulturalnych, regionalnych i historycznych. W latach 1970-75, nawiązał systematyczną współpracę z „Głosem Koszalińskim”, „Po-

brzeżem” oraz gdańskim tygodnikiem „Czas”.

W grudniu 1978 został etatowym dziennikarzem w randze starszego redaktora „GP”. Był też wtedy założycielem i przewodniczącym zespołu redakcyjnego miesięcznika „Gryf” – forum Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Pobrzeża (którego był jednym z założycieli), współtwórcą „Przeglądu Słupskiego” i współredaktorem „Konfrontacji” Północnych Zakładów Przemysłu Skórzanego Alka, publicystą „Zbliżeń”, stałym przedstawicielem „Sztandaru Młodych” i „Jantara” na Pomorzu Środkowym.

Aktywnej działalności publicystycznej nie zaniechał on nawet z chwilą przejścia w r. 1990 na rentę, ani po „pełnej stabilizacji” w 1999 r. będąc w wieku emerytalnym. Właśnie wtedy osiągał jeszcze bardziej zauważalne sukcesy w tej działalności. Okazał się być promotorem miasta i byłego województwa słupskiego publikując w „Gońcu Pomorskim” i „Tygodniku Słupskim” (jako długoletni kierownik redakcji). Po 1999 roku pełnił kolejno funkcje: redaktora naczelnego tygodnika społeczno-gospodarczego „Super Giełda” oraz zastępcy naczelnego miesięczników „Świat Turysty” i „Bałtycki Magazyn Fotograficzny”.

W ostatnim okresie skoncentrował się na publicystyce

ce w tzw. wydawnictwach zwartych. Jej rezultat stanowi: „Pomorskie uroczyska. Między Słupią, Łebą i Brdą”, „Żywa legenda regionu nad Słupią” oraz opracowanie: „Słupscy pisarze, których nie ma już wśród nas”. Wszystkie te publikacje znajdują się w zbiorach internetowej Bałtyckiej Biblioteki Cyfrowej.

W tym czasie opublikował również: kilkanaście wielojęzycznych folderów, wizytówek Ziemi Słupskiej (w przypadku jednej z gmin, którą opływa Brda, z wyrazami uznania samego papieża Jana Pawła III). Ponadto opracował (współ z Krzysztofem Gąsiorowskim) zbiór wierszy „Tańcząc ze sobą”.

Przez blisko 40 lat pracy w Słupsku Lissowski dużo pisał i wciąż pisuje do prasy lokalnej, regionalnej i krajowej. Dość powiedzieć, że tylko w „Głosie Koszalińskim/Pomorzu” zamieścił prawie 2 500 artykułów.

Do dziś współpracuje z „Trójmiastem” – dodatkiem regionalnym „Gazety Wyborczej”, z biuletynem Starostwa Powiatowego w Słupsku pn. „Powiat Słupski” i jego wkładką literacką (do którego w minionym dziesięcioleciu napisał około 140 publikacji) oraz z innymi czasopismami.

Oprac.: (DS - Miejska Biblioteka Publiczna w Słupsku)
Fot. Zbigniew Bielecki

R-Product Kamienie dekoracyjne
Płyty dekoracyjne
Elementy sztukaterii

www.r-product.pl

Słupsk, Grottgera 19, tel. 535 548 157, 725 159 658, biuro@r-product.pl

**USŁUGOWY ZAKŁAD
INSTALATORSTWA
GAZOWEGO, SANITARNEGO
I OGRZEWANIA**

Słupsk, ul. Bauera 4, tel. 59 84 44 293, kom. 604 374 277

- Wykonawstwo instalacji sanitarnych
- Montaż kolektorów słonecznych
- Montaż klimatyzacji
- Serwis urządzeń gazowych i olejowych

Wiele więcej niż ciepło...

PC ARENA **KOMPUTERY**
SKLEP - KOMIS - SERWIS
76-200 Słupsk, ul. Sienkiewicza 1
tel. 59 840 20 80

KOMPUTERY NOWE I UŻYWANE ■ MODERNIZACJA KOMPUTERÓW, NAPRAWA, WYMIANA
SKUP I SPRZEDAŻ CZĘŚCI UŻYWANYCH
KOMIS KOMPUTEROWY ■ DORADZTWO (SPECJALNOŚĆ: ZESTAWY DLA GRACZY I KARTY GRAFICZNE)

Kulinarne trendy 2014

Zaczął się rok 2014, a w związku z tym czas na przybliżenie nowych trendów. I nie chodzi tu bynajmniej o trendy modowe, ale o... trendy kulinarne. Coraz więcej osób nie tylko lubi dobrze zjeść, ale również wie, co w kulinarnej trawie piszczy. Z dnia na dzień ciekawość dotycząca trendów kulinarnych i spożywczych rośnie. Zatem co będzie topowym produktem tego roku?

Część trendów z 2013 roku się utrwali, ale pojawiają się również zupełnie nowe. Z pewnością ten rok będzie nam mijał pod hasłem „Samodzielnego gotowania”. Nie oznacza to, że będziemy musieli spędzać godziny nad kuchennym blatem. Ma być prościej i zdrowiej, a przede wszystkim smaczniej. Dlatego zamiast zamawiać pizzę możemy ją przygotować według własnych gustów z dobrą pomocą przez nas maki i dodatków. Będzie ona nie tylko smaczniejsza, ale również zdrowsza. Również czasochłonne i trudne dania będą przez nas coraz częściej przygotowywane w domowym zaciszu. Świeże domowe pieczywo lub to przygotowane na naturalnym zakwasie bez konserwantów przez małe piekarnie podbije „kulinarny wybiegi” w najbliższym roku. Każdy smakosz będzie własnoręcznie wygniatał ciasto na chleb i eksperymentował z różnymi dodatkami do niego, aby później zachwycić rodzinę oraz przyjaciół.

Podstawa to zboża

Dieta bogata w błonnik zyska na popularności, dlatego na naszych stołach coraz częściej będą gościć produkty zbożowe. Do łask wrócą kasze: gryczane oraz jęczmień. Nie będą one stanowić jedynie dodatku do dań głównych, ale również podstawę przekąsek czy sałatek. Ciekawą nowością na polskim rynku będzie z pewnością komosa ryżowa czyli quinoa czy bulgur, czyli łamana pszenica twarda. Te nowości będą ciekawą alternatywą dla ryżu czy kuskusu. Także makarony będą coraz częściej gościć na naszych stołach i to w różnych, mniej lub bardziej, tradycyjnych formach. Będziemy bardziej odważni

w kwestii ich przygotowania i np. będą one stanowiły część deseru. Wszystko za sprawą większego wyboru kształtów, które będą nas inspirować do kulinarnych makaronowych eksperymentów. W tym roku częściej będziemy sięgać po makarony z pełnego przemiału zboża, które będą wybierane nie tylko przez osoby dbające o linię. Coraz większy wybór makaronów pełnoziarnistych sprawi, iż



wieloletniego zbożowego przysmaku będą sięgać także po ten rodzaj makaronu.

Powrót do tradycji

Ważnym elementem będzie powrót do tradycji kulinarnych i podstawowych technik. Do łask wracają wszelkiego rodzaju kiszunki, marynaty czy domowe przetwory warzywne jak i owocowe typu nalewki czy konfitury. Domowe przetwórstwo staje się coraz modniejsze! Kiszone grzyby czy pomidory lub tworzone własne kombinacje to będzie hit nadchodzącego roku! W ten sposób będziemy nie tylko na bieżąco z trendami, ale wpisujemy się również w ważny społecznie ruch nie marnowania żywności.

Jedz lokalnie i sezonowo

W tym roku nadal będzie się zwiększała rola produktów regionalnych i sezonowych w naszej diecie. Wszystko za sprawą coraz

większej dostępności tego typu produktów oraz zastępowania ich w kuchniach znanych kucharzy takich jak Jamie Oliver czy Wojciech Modest Amaro. I tak na przykład polskie sery zagrodowe będą coraz częściej zastępować te importowane z Włoch i Francji. Również mięsa, warzywa i inne sezonowe produkty idealnie sprawdzają się w połączeniu z produktami zbożowymi takim jak na przykład makaron.

Tendencja z roku 2013 dotycząca dużej roli warzyw w kuchni utrzyma się, obierze jednak trochę inny kierunek – nie tylko będziemy korzystać z większej ilości sezonowych warzyw czasem trochę zapomnianych jak: salsafia, pasternak, brukiew czy jarmuż, ale także warzywa coraz częściej będą stanowić samodzielne danie, a nie jedynie dodatek.

Do łask wróci mięso kurczaka. Ptactwo wolno wybierane nie tylko ze względu na dobrostan zwierząt, ale i wyższą jakość mięsa oraz jego smak. W dalszym ciągu umacniać się będzie rola zdrowej żywności z upraw ekologicznych.

Piotr Ceranowicz

Piotr Ceranowicz

– ekspert kulinarny związany z marką Lubella. Absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na kierunku Medycyny Weterynaryjnej i Psychologii Klinicznej na Wyższej Szkole Psychologii Społecznej w Warszawie. W 2012 roku był finalistą ogólnopolskiego konkursu „Kucharz - odkrycie roku 2012”. Obecnie szef kuchni w Oboźnia Restaurant Wine Lounge.

Coraz więcej otyłych nastolatków

W nowym roku rodzice nastoletnich dzieci powinni zwrócić szczególną uwagę na nawyki żywieniowe swoich pociech. Wyniki badań przeprowadzonych na ponad tysiącu polskich gimnazjalistów są alarmujące! Prawie połowa gimnazjalistów nie spożywa regularnych posiłków, za to bardzo chętnie jedzą słodkie.

Co piąty nastolatek sięga po nie częściej niż dwa razy dziennie, a co czwarty wychodzi do szkoły bez śniadania!

Każdego dnia, przed wyjściem do szkoły ze śniadania rezygnuje aż 25% gimnazjalistów w Polsce. Dodatkowo można zauważyć, że ta tendencja wzrasta wraz z wiekiem. W pierwszej klasie gimnazjum śniadań nie je 23% uczniów, a w trzeciej już 30%. – *Jeśli chcemy, by nasza nastoletnia pociecha rozwijała się prawidłowo i osiągała w szkole jak najlepsze wyniki, powinniśmy zadbać o to, by codziennie spożywała śniadanie* – mówi Agnieszka Piskała, specjalistka ds. żywienia w programie edukacyjnym „Żyj smacznie i zdrowo”. – *To ono pobudza organizm i zapewnia siłę do wyteżonej pracy umysłowej w szkole* – dodaje Piskała.

Słodkie dzieciństwo

Pominięte śniadanie i drugie śniadanie, którego nie zabiera ze sobą do szkoły, niemal 20% gimnazjalistów, wpływa na częste zakupy w sklepiku szkolnym. Co trzeci gimnazjalista kupuje w nim słodkie, a tylko 17% pożywne kanapki. Polskie nastolatki, co pokazały badania zespołu „Żyj smacznie i zdrowo”, sięgają po słodkie bardzo często. Aż 22% gimnazjalistów sięga po nie częściej niż dwa razy dziennie, a co trzeci uczeń typuje je, jako najlepszy pomysł na przekąskę. I choć, co podkreślają dietetycy, słodkie można jeść codziennie, to trzeba „robić to z głową”.

Należy zwracać uwagę na wielkość i częstotliwość porcji. Jeśli stosuje się zasadę pięciu regularnych posiłków w ciągu dnia, jedzonych w około trzygodzinnych odstępach, to najlepszym momentem na sięgnięcie po słodką przekąskę będzie II śniadanie albo podwieczorek. Oba te posiłki powinny dostarczać od 5 do 10% dziennego zapotrzebowania energetycznego, czyli nie więcej niż 210-350



kalorii. Wybierając słodkie, należy uważnie czytać i porównywać etykiety, zwracając uwagę na informacje o produkcie, jego skład i tabelę wartości odżywczych. Na opakowaniu producenci wyliczają składniki, zaczynając od tego, którego jest najwięcej. Z szerokiej oferty dostępnych na rynku słodkich należy wybierać te, które oprócz słodkiego smaku, dostarczają ważnych składników odżywczych lub są przygotowane na bazie naturalnych składników. Należy również zwrócić uwagę, by miały też jak najniższą zawartość tłuszczów ogółem i tłuszczów nasyconych.

Aż połowa nie je regularnie

Problem polega jednak na tym, że gimnazjaliści spożywając nadmiernie słodkie, nie przestrzegają zasady regularnego jedzenia posiłków. Połowa badanych przyznała, że ich codzienne menu to raczej kwestia przypadku, podczas gdy częste i regularne posiłki są niezwykle ważne dla organizmu w tym wieku. Ograniczając magazynowanie energii w postaci tkanki tłuszczowej,

chroniąc przed nadwagą i otyłością. Posiłki jedzone w odstępie 3-4 godzin zapewniają stały dopływ energii oraz składników odżywczych, które wpływają korzystnie na sprawność fizyczną i umysłową (pamięć i koncentrację). Co więcej, zapobiegają gwałtownym skokom poziomu cukru we krwi i nieograniczonemu podjadaniu słodkich przekąsek.

Nie chcą warzyw i owoców

Gimnazjaliści rzadko spożywają również warzywa i owoce. Optymalna dawka to pięć porcji dziennie, jednak niemal 70% badanych je ich znacznie mniej. – *Włączenie do diety owoców i warzyw, dostarcza młodym organizmom witamin i minerałów niezbędnych do prawidłowego rozwoju* – tłumaczy Agnieszka Piskała. – *Lista ich zalet jest wyjątkowo długa. Najważniejsze jest to, że są niskoenergetyczne, zawierają duże ilości błonnika pokarmowego i są świetnym źródłem witamin, minerałów i przeciwutleniaczy* – mówi Piskała.

Joanna Brewińska

„Żyj smacznie i zdrowo” to program edukacyjny marki Winiary, prowadzony we współpracy z Federacją Polskich Banków Żywności w polskich gimnazjach. Misją programu jest przekazanie gimnazjalistom wiedzy z zakresu prawidłowego odżywiania oraz zachęcenie ich do podejmowania pierwszych samodzielnych prób gotowania. W ramach projektu promuje się wśród młodzieży postawę proekologiczną, a także ideę niemarnowania żywności. Do tej pory, w trzech edycjach „Żyj smacznie i zdrowo” wzięło udział ponad 44% szkół gimnazjalnych z całej Polski.

Łemkowie nad Słupią

Kilka lat temu jadąc w Słupsku autobusem i czytając książkę o Łemkach, usłyszałam wzruszony głos pochylonego nade mną starszego pana: - Jak to dobrze, że ktoś jeszcze chce wiedzieć... Ja jestem Łemko z Bieszczad... Nie zdążyłam nawiązać rozmowy, bo właśnie dojechałam do swojego przystanku, ale poczułam „dotyk historii”.

Impuls, który sprawia, że podręcznikowy rozdział dziejów nagle staje się czymś namacalnym, bliskim, a statystyczne liczby ludności zmieniają się w żywych ludzi przeżywających niejednokrotnie wielkie tragedie.

Łemkowie stanowili grupę etniczną, która do 1944 r. zamieszkiwała po stronie polskiej Beskidu Niski, częściowo Beskidu Sądecki i Bieszczady, zajmując się hodowlą owiec i uprawą roli. Mieszkała się ona kulturowo z ludnością rusińską, częściowo przejmując ich obyczaje, język i kulturę o czym świadczy nazywanie siebie „Rusnakami”.

Łemkowie pierwotnie byli grekokatolikami, choć część z nich po pierwszej wojnie światowej skłaniała się ku prawosławiu. W latach dwudziestych, począwszy od tzw. schizmy tylawskiej, czyli przejścia na prawosławie całej wsi Tylawa, rozpoczęły się na Łemkowoszczyźnie masowe konwersje. Na prawosławie przechodziły całe wsie, niekiedy ze swoimi kapłanami (np. w Izbach), czasami tylko część wsi a część pozostawała unicka. Nasilenie tego zjawiska miało miejsce w latach 1926–1928, zamknęło się rokiem 1933. Religia nie jest nośnikiem łemkowskiej tożsamości narodowej, jak np. dla Ukraińców grekokatolicyzm, ciężą oni jednak ku obrzędowości wschodniej, która pełni wyraża ich duchowość.

Łemkowie wytworzyli swoją kulturę, obszar swojej małej ojczyzny, która nagle okazała się „społecznie szkodliwa”. Nie wpisywała się w ideę państwa homogenicznego, jakim miała się stać nowa Polska po 1945 r., więc Łemków należało przesiedlić lub „zasymilować”. Pozbawić ich widoku gór, pieśni śpiewanych na wiatrach, modlitw w drewnianych cerkiewkach z ikonami świętych, odebrać pamięć i przeszłość. Koniec łemkowskiego świata rozpoczął się przesiedleniami do ZSRR w 1944 r. a zakończył akcją „Wisła” w 1947 r. Nastąpił rozpad Łemkowoszczyzny, wyludnione zostały całe rejony i mimo późniejszych powrotów części Łemków na te tereny, nigdy już nie udało się

odtworzyć tego obszaru kulturowego.

Przez władze polskie w 1947 r. Łemkowie zostali uznani za Ukraińców czyli „bandytów i rezunów spod znaku UPA” i jako tacy podlegali tym samym wysiedleniom i szykanom. W byłych województwach szczecińskim, koszalińskim, słupskim i części pilskiego osiedlono ok. 50 tys. osób – głównie Ukraińców i Łemków. Ilość przesiedlonych w rozbiu na powiaty na Pomorzu Środkowym przedstawiała się następująco: Słupsk – 3666, Sławno – 2352, Wałcz – 3092, Szczecinek – 4348, Miastko – 2352, Bytów – 1642, Choszczno – 1691, Człuchów – 7101, Koszalin – 3656.

Łemków przesiedlano transportami od kwietnia do czerwca 1947 r. z województw rzeszowskiego i lubelskiego do punktów rozdzielczych w Olsztynie i Szczecinku, skąd wywożono ludność m. in. do województw szczecińskiego i koszalińskiego. Na te tereny kierowano przede wszystkim Łemków sanockich, objętych przesiedleniami jako pierwszych. Łemkowie z punktów załadunkowych w Szczawnie – Kulasznie zostali dowiezieni na tereny województwa olsztyńskiego oraz do Słupska, Karlina, Korzybia, Bytowa, Szczecinka. Łemkowie z punktu załadunkowego Komańcza zostali osiedleni oprócz województwa olsztyńskiego, w Bytowie, Koszalinie i Człuchowie.

Wysiedlano ludność dając krótki czas na spakowanie dobytku i ograniczono możliwość zabrania mienia. Pod eskortą wojska, nastawionego dość negatywnie do „wrogów ludu”, prowadzono wysiedlanych do punktów zbiorczych, gdzie przeprowadzano wstępną selekcję pod kątem możliwej współpracy z UPA. Ludności przydzielano kategorie - „nieprawomysłne elementy”, głównie inteligencja, miały być poddane infiltracji już na miejscu i osiedlone z dala od większych skupisk Łemków i Ukraińców na Ziemiach Odzyskanych. Podejrzałych o kontakty z Ukraińską

Powstańczą Armią, nierządno bezpodstawnie, zsyłano na dalsze przesłuchania do obozu koncentracyjnego w Jaworznie. Do niemieckiego obozu, działającego na podobnych zasadach trafiały także kobiety i dzieci, wiele z nich nie przeżyło „resocjalizacji”.

Odbiór ludności łemkowskiej przez Polaków był negatywny w takim samym stopniu jak Ukraińców, choć oczywiście miały miejsce reakcje przyjazne. Przesiedleńcy przyjmowani byli z nieufnością, przechodzącą niekiedy w agresję. Raziły zarówno obyczaje jak i wygląd. Historyk Igor Hałagida zanotował relację: „długie włosy u mężczyzn czy charakterystyczne elementy stroju wywoływały zdumienie i prześmiewcze uwagi. Nasz sposób ubierania się – wspominała jedna z przesiedlonych – wywoływały niezdrowe emocje, wyrażane obraźliwymi epitetami [...] Prawdziwą sensację wywołał ojciec ubrany w kerpce, suknią marynarkę i spodnie, gdy w takim stroju wszedł do miasteczka. Z tego okresu pochodzi określenie „kudłaty Łemko”.

Łemkowie będąc góralami, nie potrafili przez długi czas przywyknąć do odmiennie ukształtowanego terenu, co za tym idzie, innych metod uprawy roli i innych terminów cyklu wegetatywnego roślin. Nostalgia za górzystym krajobrazem i tęsknota za ziemią przodków powodowała nadzieję na powrót i atmosferę tymczasowości. Osadnictwo na nowych ziemiach było także zderzeniem techniczno-cywilizacyjnym: Łemkowie nie znali wielu sprzętów domowych czy gospodarczych, które były tu w powszechnym użyciu. Dla wielu nowościami były asfaltowe drogi, linie kolejowe przechodzące przez wsie, przewody elektryczne.

Ostoją poczucia odrębności i wspólnoty we-

Geno – typy



W psychice ludzkiej występuje często zjawisko „przeniesienia” lub „zaprzeczenia”. To pierwsze pojęcie świadczy – moim zdaniem – o zdrowszej psychice. W każdym gospodarstwie wiejskim obecny był zawsze pies – kundelek, uprzedzający szczekaniem potencjalnego gościa. Pełnił nie tylko pożyteczną ale i sympatyczną rolę dla domowników. Był też: domofonem, dzwonkiem, pastuszkim, zawsze stanowiąc maskotkę dla całej rodziny. Takie dzisiejsze „przeniesienie” sympatii do kundelków – wydaje się być normalne, szczere i uczciwe.

„Zaprzeczenie” jest zjawiskiem odwrotnym – i choć powszechnym – dotyczącym wielu sfer psychiki. Powiedzmy: pani typu Folk, czy pan typu Contry – nobilitują się posiadaniem piesków o egzotycznych rasach. (W okresie międzywojennym, tylko zamożnych właścicieli ziemskich – często ze szlacheckim rodowodem – stać było na posiadanie unikalnej rasy psów.) Wynika z tego, że po naszym włościańskim pochodzeniu, ostały się tylko modne rasy piesków.

Zjawisko „zaprzeczenia” dotyczy też – jak wspominałem – klas i warstw społecznych, tożsamości etnicznej i kulturowej. Zastępowanie swoich korzeni doraźnym miejscem zamieszkania, doraźną pozycją społeczną czy majątkową – nie zmienia naszej mentalności. Nawet antyczne meble, czy zakupione w Desie „podobizny” przodków – nie są w stanie zmylić kogokolwiek, a już z pewnością – nasze wnuki, które z opowiadań zapamiętały nas jako „kosynierów” łkowych czy żniwnych. Babcie i matki natomiast – jako „siatkarki”, powracające kilometrami ze sklepu GS. Dziś – z braku możliwości wykonywania pożytecznych i adekwatnych zajęć – zajmujemy się: polityką międzynarodową, światową modą, życiem celebrytów, kosmetykami, meczami, dyskotekami czy innymi zajęciami zastępczymi. Naszym zaprzeczeniem, mataczeniem prawdy, interesownym myśleniem spowodowaliśmy, że ludzie o chwiejnym poczuciu narodowym skorzy się pójść tam, gdzie spodziewają się więcej korzyści. Sprzyja temu interesowna interpretacja globalizacji. Patrioci, którzy z powodów politycznych opuścili nasz kraj (i na początku II wojny światowej, także ci prześladowani politycznie w końcowej fazie poprzedniego ustroju) – dziwnie zmienili poglądy i tożsamość narodową. Nie wracają, choć Polskę mamy wolną i demokratyczną.

Dziwni to ludzie. Dzieciństwo i młodość dopełnili w Polsce, wiarę objawiają w Rzymie, a mieszkając i pracując w innych krajach – czują się bezpaństwowo. Przynależność swoich dziadów i rodziców do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację – zamienili solidarnie na „Związek Bojowników o Wygody i Dochody”. Nasi ojcowie pracując w trudzie pocieszały się śpiewając: „Zbudujemy nową Polskę. . .”, dziś mamy nowszy pomysł: „Wykopujemy drugą Wisłę”. Odnoszę też wrażenie, że hasło „Bóg – Honor – Ojczyzna”, też uprościli do swoich ambicji, które pewnie brzmi: „Śniadanie – Obiad – Kolacja”. (Na pocieszenie tylko dodam zasłyszaną gdzieś budującą myśl: „Przeżyliśmy okupację – przeżyjemy demokrację”).

Od lat się zastanawiam, czy człowiek jest kochany, czy – potrzebny tylko? Czy światem rządzą „cywilizacja miłości”, czy „cywilizacja śmierci”? Pytanie to potęguje śmierć około 62 milionów ludzi – którzy z powodów ideologicznych stracili swoje jedyne życie tylko w II wojnie światowej. Rozmyślam ze zgrozą i zgorznięciem, że – w historii ludzkości – najwięcej dzieci musiał mieć Judasz. Jego geny migrują w kolejnych pokoleniach. Nadal pełno jest na świecie sprzedawczyków, zdrajców i szubrawców. Trzeba było śmierci milionów niewinnych ludzi, żeby móc dzisiaj cieszyć się życiem. Świadomość ta przekroczyła granice absurdu. Niepojęty to dla mnie paradoks.

Niektórym jednak nie wystarcza życie i praca w spokoju narodowym, jak np. u naszych zachodnich sąsiadów, czy w dalszych krajach zachodniej Europy. Nam potrzebna jest wojna „polsko-polska”. W tej sytuacji, wszystko co mam, tj. moje artykuły publikowane w „Biuletynie Informacyjnym Powiat Słupski”, także „Zbliżeniach” – dedykuję moim trzem wnukom.

O moją śmierć, która nastąpi w 2048 roku (100 lat) – oskarżam wichrzycieli wszelkiej maści politycznej, swojsko pojmujących sztukę: „Nie sztuka siedzieć. Sztuka – nie siedzieć”. Do tego haniebnego grona niech dołączą się również ci, którzy wprawdzie nie potrafią bezgranicznie kochać, ale potrafią – bezgranicznie nienawidzić!

Posiłkując się wierszem Tuwima „Całujcie mnie. . .” – wyznaczam im stosowną pokutę:

„... I wy o których zapomniałem,
Lub pominąłem was przez litość,
Albo dlatego, że się bałem,
Albo, że taka was obfitość...”

Upprzedzam, że Heroldzi (z moja pomocą) już stroją trąby, by ich wezwać na Sąd Ostateczny, a archanioł Gabriel już hartuje miecz ognisty na ich przybycie. Wyrok odraczam do czasu spełnienia przez nich – wyżej wymienionej – pokuty. Dyskrecja zapewniona.

Klemens Rudowski

wnątrz grupy była Cerkiew prawosławna (grekokatolicka była zdelegalizowana). Łemkowie angażowali się w tworzenie świątyń prawosławnych ponieważ były to miejsca, w których mogli umacniać poczucie wspólnoty, jedności religijnej, co wyalienowanym w ówczesnym społeczeństwie

przesiedleńcom dawało siłę do przetrwania. Poza własnym domem cerkiew była jedynym miejscem, gdzie Łemkowie, podobnie jak Ukraińcy, mogli mówić swoim językiem.

Potomkowie przesiedleńców z Florynki, Izb, Królowej Ruskiej czy Banicy żyją wśród

nas. Pamiętając o ogromie cierpienia ich przodków, może warto wędrując po Bieszczadach odszukać zrujnowane cerkiewki, opustoszałe doliny i przywołać obraz tętniących życiem łemkowskich wsi, bezpowrotnie zaginiony dla współczesnych pokoleń.

Aneta A. Duda

Poznajmy Rosję

Wcześniej wiedziałam o Rosji tyle, że jest to olbrzymi kraj z niezwykle piękną kulturą, tradycjami i przepychem Carskiego Sioła. Rosję znałam w kontekście literackim, muzycznym, teoretycznym, takim odrobinę bajkowym. Ktoś kiedyś napisał, że Rosja to stan umysłu, to tęsknota za epokowością. Można ją kochać i nienawidzić jednocześnie, ale nie można przejść obok niej obojętnie. Każdy naród ma swój charakter ukształtowany przez klimat, tradycję, wielkość. Rosja ma zdecydowaną naturę. Rosjanie, których poznałam, to niezwykle życzliwi ludzie.



Danuta Sroka z koleżanką z Mongolii

W dzieciństwie zaczytywałam się w bajkach Aleksandra Puszkina. Młodość dopełniały dwie postaci ballady rosyjskiej: Bułat Okudźawa i Włodzimierz Wysocki. Dorosłe życie ubogacają dźwięki tajemniczego Rachmaninowa, o którym Czajkowski mawiał, iż wprowadził on muzykę rosyjską w XX wiek. Czajkowski poetycki i wdzięczny, Rachmaninow nieprawdopodobnie emocjonalny. Tak, ci niezwykli twórcy wprowadzają nas w rosyjskie nastroje, niemniej nie pozna Rosji ten, kto jej nie odwiedził choćby raz w życiu. Ja byłam tam tylko chwilę, ale moją wyobraźnia zadziałała.

Osobiście zakochana jestem w ludowości, bowiem u podstaw tejże tkwi tajemnica świata. Wszystko budzi się w umysłach ludzi, kiełkuje jak roślina, ukorzenia się głęboko w ciele i duszy człowieka. Z literatury ludowej czerpie się jak ze studni zimną, czystą wiedzę. Po zabarwieniu interpretacją, ogrzaniu i nadaniu formy, pije się ją zachłannie. Gdy zaczynamy już czuć ciepło w duszy, spajamy myśli w całość i już wiemy jak żyć. Poeta w takich chwilach tworzy najpiękniejsze strofy, eseista zapisuje stronicę pełną głębokiej filozofii, ja zagłębia się po prostu w inny świat. Jak dobrze jest móc marzyć. Tak pojmuję tworzenie przestrzeni, która jest podstawą naszego trwania. Wracając do ludowości i poznanej Rosji, to należy zaznaczyć, że cokołem literatury rosyjskiej jest ustna twórczość ludowa – tzw. byliny, skazy, pieśni, legendy i inne przejawy folkloru. Tę ludowość czuje się w powietrzu przebywając w Rosji, wsłuchując się w śpiewny język,

obserwując posuwiste tańce, układ rąk i szelest długich sukien tancerek. Na ogromnym bazarze w Kaliningradzie można kupić wprost z sieci świeże ryby, kiszzone liście winogron, najlepsze solone grzyby i najwspanialszy kawior na świecie.

Do Rosji wybrałam się na zaproszenie Fundacji „Russkij Mir”, która zorganizowała i finansuje Centrum Kultury i Języka Rosyjskiego (CKiJR) w Słupsku. Do powstania Centrum w naszym mieście przyczyniła się prof. Galina Nefagina – kierownik Zakładu Literaturoznawstwa Rosyjskiego Akademii Pomorskiej w Słupsku oraz Ryszard Kwiatkowski, miłośnik kultury rosyjskiej. CKiJR w Słupsku realizuje szereg programów dotyczących nauki języka rosyjskiego oraz prezentacji kultury w kontekście historii, literatury, filmu, muzyki, kuchni, etc. Kursy organizowane są na podstawie publikacji drukowanych, multimedialnych programów edukacyjnych oraz nauki poprzez zabawę. Konferencję w Petersburgu poświęcono kwestii języka i kultury rosyjskiej. Zaskoczyła mnie różnorodność tematów oraz obecność ludzi różnych narodowości i wyznań.

Fundacja „Russkij Mir” jest organizacją upowszechniającą język rosyjski, literaturę i sztukę. Wspiera programy nauczania języka rosyjskiego w różnych krajach świata, stwarza warunki zdobywania wiedzy poprzez kontakty naukowe oraz wymianę doświadczeń. Te bezpośrednie kontakty są bezcenne. W dzisiejszym świecie umiejętność komunikacji opiera się nie tylko na posiadaniu wiedzy ogólnej, ale również na wiedzy lingwistycznej. Jak dobrze jest wiedzieć, że rzeczowniki i czasowniki nie istnieją w świecie, są tylko częścią języka. Oczywiście bez znajomości języków dotarcie do wiedzy jest w pewnym stopniu ograniczone. Dlatego też należy szukać tej wiedzy w komunikacji z innymi narodami, zrozumieniu obcych dla nas kultur, poszanowaniu praw i obowiązków człowieka. Fundacja ma świetny

sposób na nawiązanie dialogu międzykulturowego, a przy tym wypracowanie programów wzajemnego zrozumienia narodów. Wystarczy znać język rosyjski, by móc porozmawiać z Węgierką, Greczynką czy Kubanką. To jest niezwykle istotne w dzisiejszym rozpędzonym świecie, gdzie częstokroć postrzegamy inne narody jako potencjalne zagrożenie. Filozofia moich myśli jest może trochę naiwna, tak jak w ludowości, w której nie ma zakłamania, wyznaje bowiem zasadę zaufania. Taka zasada pozwala uzdrowić osądy, nie nadużywać słów, nie potęgować antagonizmów. Czy jest sens bić się z niewiedzą, czy lepiej poukładać tak swój świat, aby stało się możliwe dotarcie do wiedzy trudnej?

Zaskoczyła mnie możliwość komunikacji, kreatywność osób pracujących w centrach na całym świecie, obecność tak zróżnicowanych kultur w jednym miejscu i w jednym czasie. Pobyt w Rosji był dla mnie wielką przygodą. Jadłam sumę w Petersburgu przy dużym okrągłym stole z koleżankami z Mongolii, Grecji i Rosji. Wybrałam się na wycieczkę z koleżankami i kolegami z Japonii, Azerbejdżanu i Niemiec. Wracałam w deszczu autobusem z uśmiechniętymi dziewczynami z Indii, Austrii, USA, Izraela. Nieznany wcześniej Wowka przywiózł dla koleżanek ze Słupska tradycyjne potrawy rosyjskie przygotowane przez jego mamę. Nie zwracał uwagi na deszcz, odległość, najważniejsze było spotkanie z nami. To niesamowite przeżycie dla mnie. Podobne centra jak w Słupsku znajdują się w wielu krajach świata, m.in.: w Erewaniu (Armenia), w Durham, Edynburgu, Oxford, Londyn (Wielka Brytania), w Ammanie (Jordania), w Guayaquil (Ekwador), itd. W Polsce centra działają w Krakowie, Lublinie i Słupsku. Kolejne ma powstać we Wrocławiu. W centrach na całym świecie stworzono warunki do organizacji imprez artystycznych, akademickich i nieformalnej dyskusji o komunikacji między przedstawicielami różnych kultur. Nie muszę nikogo przekonywać, że kultura jest potęgą, dlatego też na jej podstawach zaczynamy od najmłodszych lat budować nasze przyszłe życie. I to jest wspaniałe.

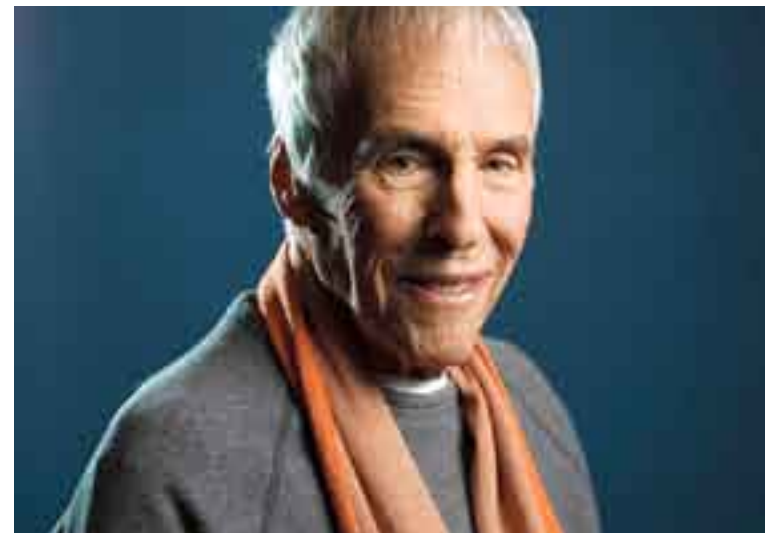
Danuta Sroka

Słupska Filharmonia zaprasza 14 lutego o godzinie 19 na koncert walentynkowy, na który złożą się utwory instrumentalne i piosenki o miłości. Tym razem koncert w przeważającej części wypełnią kompozycje Burta Bacharacha, znakomitego amerykańskiego kompozytora i pianisty. Jego utwory zazwyczaj mają łatwo wpadającą w ucho melodię oraz bardzo wyrafinowany styl. Ich wykonawcami byli znakomici amerykańscy wokaliści: Dionne Warwick, Aretha Franklin, Tom Jones, Stevie Wonder, Dusty Springfield czy duet Carpenters. Większość z jego utworów zyskało miano standardów.

Przeboje Burta Bacharacha

Utwory Burta Bacharacha zaranżował na potrzeby koncertu Piotr Kałużny, który zasiądzie przy fortepianie, a zaśpiewają Ewelina Rajchel i Jan Izbiński. Będą wśród nich tak znane przeboje jak: I'll Never Fall in Love Again, Alfie, Raindrops Keep Falling on My Head,

ne przez uczestników koncertu video-dedykacje dla partnera lub partnerki. W czasie dotychczasowych koncertów działała walentynkowa pocztą – kartki z dedykacjami odczytywano przez prowadzącego i wykonawców ze sceny. Idąc z duchem czasu orga-



What's New Pussycat? Dopełnieniem programu będą kompozycje instrumentalne innych twórców w wykonaniu orkiestry Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica pod dyktando Bohdana Jaromłowicza.

Aby uatrakcyjnić koncert i wyjść naprzeciw zakochanym, organizatorzy chcą zaprezentować nagra-

nizatorzy zapraszają chętnych do udziału w nagraniu swoich wyznań dla ukochanych.

Nagrania te zostaną zaprezentowane podczas wieczoru walentynkowego. Nagrania można dokonać w Filharmonii, umawiając się wcześniej telefonicznie (tel. 842 49 60 wew. 304).

Burt Bacharach

Kompozytor i aranżer, pianista. Studia muzyczne odbył w McGill University w Montrealu, następnie u D. Milhauda w New School for Social Research w Nowym Jorku i u H. Cowella w Music Academy of the West w Santa Barbara (Kalifornia). W latach 50-tych był akompaniatorem znanych solistów, m. in. V. Damone'a, J. Greya, Ames Brothers i Marleny Dietrich, aranżował również piosenki z ich repertuaru. Jako kierownik zespołu muzycznego towarzyszącego Marlenie Dietrich, odbył tournée po USA i Europie (w 1964 występował również w Polsce). Jednocześnie jako kompozytor rozpoczął stałą współpracę z Halem Davidem, autorem tekstów piosenek. Światową popularność przyniosły mu piosenki „I'll Never Fall in Love Again” oraz „Do You Know the Way to San José?”, będące jego wizytówką. Najwybitniejszą wykonawczynią związaną stale z Bacharachem jest Dionne Warwick. Z muzyką filmową związał się już w późnych latach 50-tych, jednak największą popularność przyniosły mu partytury z lat 60-tych, zwłaszcza „Casino Royale”, z którego tematy stały się klasycznymi przebojami muzyki pop.

HOROSKOP 29.01 – 12.02.2014

♈ BARAN

Nie załatwiał żadnych cudzych spraw, bo możesz się narazić na zupełnie niepotrzebne kłopoty i nieuzasadnione pretensje. Ogranicz się do porady, jak to najprościej i najszybciej zrobić, chociaż nie jest pewne, że pytający z niej skorzysta. Dobry klimat w życiu osobistym nastroi cię bardzo optymistycznie.

♉ BYK

Możesz teraz poświęcić więcej czasu ukochanej osobie, która ma w tej chwili bardzo dużo obowiązków i z tego powodu jest naprawdę zmęczona. Ten ktoś będzie bardzo wdzięczny za odrobinę więcej uwagi niż zwykle. W pracy zawodowej przyda ci się więcej fantazji i rozmachu, a mniej surowej dyscypliny.

♊ BLIŹNIĘTA

Ktoś nowo poznany będzie miał dla ciebie atrakcyjną propozycję zawodową. Zastanów się dobrze zanim ją przyjmiesz, mimo że ta osoba zasługuje na twoje zaufanie. Chłodno przeanalizuj, czy jesteś gotowy podjąć to wyzwanie. Nie bierz na siebie za dużo, bo nie udźwigniesz. Najpierw pozamykaj niedokończone sprawy.

♋ RAK

Na horyzoncie pojawią się nowe znajomości. Zdaj się na własną intuicję i nie daj się kupić tanimi sztuczkami. Nie zawsze to co się świeci jest złotem. Pierwsze wrażenie co do obecnej osoby bywa mylące, więc zachowaj ostrożność. Możliwe sukcesy zawodowe - twoje starania zostaną wreszcie zauważone.

♌ LEW

Powinieneś zdecydować się na choćby drobne zmiany w swoim życiu zawodowym. Może spróbujesz wykonać jakieś nietypowe działanie, żebyś przestał mieć poczucie monotonii? Męczy cię rutyna i przewidywalność zadań. Tego się nie przeskoczy, ale możesz sam wprowadzić trochę urozmaicenia.

♍ PANNA

Pamiętaj o swoich obowiązkach. Nie pozwól, aby twoje zaniedbania odbiły się na innych osobach. Uwierz we własne siły - na pewno rozwiązesz swoje problemy, jeśli bardziej się postarasz. Trafne posunięcie w sprawach zawodowych sprawi ci nie małą satysfakcję i zapewni uznanie w oczach przełożonego.

♎ WAGA

Ktoś ważny dla ciebie wywiąże się wreszcie z od dawna składanych obietnic. W najbliższym okresie zrobi coś, na co czekasz już od dłuższego czasu. Przynieś ci to dużo zadowolenia i dodatkowo ulgę, bo zaczynałeś już wątpić, czy możesz liczyć na pozytywny rozwój wydarzeń.

♏ SKORPION

Wykorzystaj nową energię na wypróbowanie swoich możliwości w jakimś artystycznym kierunku. Da ci to dużo satysfakcji, a w dalszej przyszłości mogą nawet się pojawić całkiem spore pieniądze z tym związane. W życiu prywatnym pewne wydarzenia nieco cię zaskoczą, ale spowodują też widoczną ulgę.

♐ STRZELEC

Nie odkładaj na jutro tego co możesz zrobić dzisiaj. Choć obecnie nie tryskasz energią, weź się w garść! Lenistwo okaże się zgubne. Nadchodzący okres będzie wymagał od ciebie poświęcenia dużej ilości czasu i energii. Nadarzy się okazja, aby zakończyć nareszcie ciągnący się od dawna spór.

♑ KOZIOROŻEC

Sprawy, na których bardzo ci zależy, zbliżają się do upragnionego celu. Niebawem będziesz mógł świętować zwycięstwo. Musisz się solidnie przyłożyć do zaplanowania dalszych działań i do ich realizacji, które zapoczątkują interesujące przedsięwzięcie. To wielkie wyzwanie, ale właśnie o takim marzyłeś.

♒ WODNIK

Jesteś nieco przemęczony psychicznie, co może powodować, że wszystko wokół widzisz w ponurych barwach. Postaraj się popatrzeć na to z boku, a gdy spokojnie przeanalizujesz sytuację, przekonasz się, że nie tylko jest wszystko porządku, ale jeszcze do tego masz bardzo dobre perspektywy, i to na różnych frontach.

♓ RYBY

Twoje sprawy zawodowe zaczną się w końcu klarować i to w bardzo pożądanym kierunku. Poczujesz, że możesz przenosić góry. Ten nastrój przyda ci się w rozmowie z kimś starszym i bardziej doświadczonym o twoich pomysłach i planach zawodowych. Osoba ta zaproponuje pomoc, która bardzo ci się przyda.

KRZYŻÓWKA

WYRABIA SERY	ODBICIE ŚWIATŁA	GAŁĄZKA, SYMBOL ZWYCIĘSTWA	PTAK DOMOWY LUB DZIKI, DOBRZE PŁYWA	1	PODZIEMNY KORYTARZ	ŚREDNI ROZMIAR	POWSTAJE Z ODGAZOWANIA WĘGLA KAMIENNEGO
ZBROJNY SPISEK	ZBIORNIK PALIWA					12 TUZINÓW (144 SZTUK)	
					KÓŁKO W ŁAŃCUCHU	13	11
... KORALOWA			DRZEWO W GODLE LIBANU			RZYMSKI BÓG WOJNY	PRYCZA (ZWYKLE PIĘTROWA) DO SPANIA
			GŁOS WĘŻA	5	HISTORYJKA OBRAZKOWA		
	3						
KRZTUSIEC	... LIPIŃSKI	7			OWAD W PASKI		ESESMAN
ROŚLINA ZBOŻOWA (NA KASZĘ JAGLANĄ)	SZCZYTOWY MOMENT ZBLIŻENIA PŁOCIOWEGO	ŚWIATECZNA RYBA				PODRÓŻ STATKIEM	CZŁONEK SUBKULTURY BEZ WŁOSÓW
UPRAWIANA PRZEZ CZARNO-KSIĘŻNIKÓW	SYSTEM AKCENTOWY JĘZYKA	WZÓR DO NAŚLADOWANIA	WOKÓŁ BIEGUNA POŁOŹONEGO				
						KARMI MŁODE MLEKIEM	KOLEGA LIRYKA I DRAMATOPISARZA
						NOCNY WYPOCZYNEK	16
						DUCHOWNY PRAWOSŁAWNY	
KŁATKA FILMOWA							14
PISEMNY PRZEKAZ PIENIĘŻNY		12				NIEBEZPIECZNY W RZECIE	CIĘGI, BATY
			LICZBA NAD KRESKĄ UŁAMKOWĄ		NIEMIELKI WODOSPAD		
					IRONIA, KOMIZM		
ZASADNICZY PRZEDMIOT ROZMOWY, PRACY, ITP.	10	MIEJSCE NA GŁOWIE POZBAWIONE WŁOSÓW				OGŁOSZENIE, ZAWIADOMIENIE ZAMIESZCZONE W CZASOPIŚMIE	... CMIEŃTARNA
PORUSZA KUKIEŁKAMI		KUREK, ZAWÓR	INSTYTUCJA DORADZCA (NP. GMINY).		GRA STRATEGICZNA WYWODZĄCA SIĘ Z INDI		
						NP. RZEPAKOWY, SŁONECZNIKOWY	POTASOWIEC, L.A. 3
							PARÓW
THOMAS PISARZ NIEMIECKI	MARKA NIEMIECKIEGO SAMOCHODU OSOBOWEGO	ZDROBNIAŁE OD ANNA					
				4			
			DOKUMENTY, PAPIERY URZĘDOWE			POLSKA CIĘŻARÓWKA	2



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----

Litery z zaznaczonych krutek, od 1 do 21 utworzą rozwiązanie.
Nagrodą jest obiad lub kolacja dla dwóch osób w restauracji „Franciszk

kańska” w Słupsku, przy ul. Jedności Narodowej 3. Rozwiązanie prosimy dostarczyć do 4 lutego 2014 r. pod adresem: **Redakcja „Zbliżenia”, Słupsk, al. Sien-**

kiewicza 1/2. Nagrodę z poprzedniego numeru wylosował Pan **Czesław Min-** **da.** Po odbiór zapraszamy do redakcji. Gratulujemy!



Generał po inspekcji jednej z podległych jednostek budzi się w hotelu. Głowa pęka, na zegarze już 12:30. Dzwoni na recepcję i ochrzania:
- Mielicie mnie obudzić o 06:00! Spóźniłem się na samolot!
- Bardzo nam przykro,

chcieliśmy pana obudzić dokładnie o 06:00, ale pan wrócił do hotelu dopiero o 08:45.

- No i co, znowu wypiełeś?
- Tak, troszeczkę.
- I wczoraj troszeczkę, i ty- dzień temu?

- No tak, a jak się domyślałeś?
- Dziś już 3. czerwca, a ty każdego wieczora chodzisz śnieg z dachu garażu zrzucać.

Wszyscy narzekają na teściowe. A moja teściowa za-

wsze się dobrze do mnie odnosiła. I przed rozводом, i w trakcie rozvodu, i po rozwodzie, i w samym rozwodzie pomogła... I potem jeszcze za mnie wyszła.

- Moja najlepsza przyjaciółka ma 190cm.

- Koszykarka?
- Nie, lodówka.

Podobno grube kobiety narzekają częściej niż chude. Nie dziwi mnie to, chude kobiety – jak widać – potrafią trzymać usta zamknięte.

KREDYTY

BANK POCZTOWY ALIOR BANK

OFERTY WIELU BANKÓW

plac Dąbrowskiego 6 (przy przychodni Karina)

tel. 59 842 92 38

609 300 225

Serdecznie zapraszamy do skorzystania z zimowej oferty kredytowej, stworzonej specjalnie dla Was:

- **Wyjątkowe oprocentowanie od 9,99%,**
- **Kwota kredytu od 500 do 150 000 zł!**
- **Okres kredytowania do 150 miesięcy! Równe i niskie raty!**
- **Do 100 000 zł bez jakichkolwiek zabezpieczeń!**
- **Kredyt można przeznaczyć na dowolny cel jak i na spłatę dotychczasowych zobowiązań!**

Wystarczy jeden telefon! Zadzwoń i umów się na spotkanie! Możliwość dojazdu!!!
Zobaczysz jak łatwo i szybko można otrzymać kredyt gotówkowy!

WYŚLIJ SMS O TREŚCI „KONTAKT” pod nr 609 300 225- Oddzwonimy !!!

Zakręcony pasjonat dwóch kółek

Rozmowa z Mieczysławem Nyczem, inspektorem Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ustce a zarazem społecznym prezesem Stowarzyszenia Turystyczno-Sportowego „Ustka”.

Mieszkańcy Ustki doskonale znają Mieczysława Nycza. Szczególnie ceniony jest wśród ludzi uprawiających sport i turystykę. Jako prezes Stowarzyszenia Turystyczno-Sportowego dba o rozwój trzech sekcji: rowerowej „Bez-kres”, kajakowej „Nurt” i pieszej „Mikołajek”.

Nie tak dawno Ustkę obiegła wiadomość, że wygrał pan pierwszy etap powiatowego plebiscytu pn. „Patriotycznie Zakręcony”. Skąd taka popularność i czym pan ją sobie zaskarbił u głosujących?

– Przyznam szczerze, że nic nie wiedziałem o trwającym plebiscycie zorganizowanym przez portal nasze miasto.pl. Wiadomość o tym, że wygrałem pierwszy etap dotarła do mnie od mojej córki Agnieszki, która mieszka w Irlandii. Skrzętnie czyta w internecie wiadomości z naszego regionu, więc bardzo mnie mile zaskoczyła tą wiadomością. Jako prezes



stowarzyszenia organizującego masę imprez turystycznych, znają mnie przede wszystkim ludzie uprawiający turystykę, przeważnie rowerową, która najbardziej mnie pasjonuje.

Ilu stałych członków zrzesza stowarzyszenie i ile imprez organizujecie w roku?

– STS zrzesza około 100 członków stałych i zaangażowanych w turystykę. Imprez jest sporo. Na pewno w każdym tygodniu jedna, bywa, że dwie w weekendzie. Organizujemy rajdy rowerowe, spływy kajakowe i wycieczki piesze. W każdej sekcji imprezy cieszą się dużym powodzeniem. Organizujemy w roku dwie imprezy o zasięgu ogólnopolskim, które są dla nas priorytetem. Pierwszą jest Wielki Rajd Rowerowy Szlakiem Zwiniętych Torów o różnych stopniach trudności, na który przyjeżdża

około 500 cyklistów i Spływ Kajakowy im. Wojtki Tomosza.

Kto was wspomaga finansowo?

– Nasz budżet jest bardzo skromny. Utrzymujemy się ze składek członkowskich, wpisowego na imprezy oraz niewielkiej pomocy sponsorskiej. Prowadzimy ponadto działalność statutową. Są też dotacje w ramach konkursów ogłaszanych przez samorząd miasta Ustka – głównego naszego sponsora.

Podobno ma pan ciekawe pomysły dotyczące budowy ścieżek rowerowych w naszym regionie.

– Uważam, że budowa ścieżek rowerowych to ważna sprawa nie tylko w naszym regionie. Przy coraz bardziej wzmożonym ruchu pojazdów na drogach ludzie poruszający się rowerami chcą czuć się bezpiecznie. Zatem budowa ścieżek rowerowych powinna być poważnie traktowana. Owszem, mamy pomysł na to, by powstała sieć ścieżek w naszym regionie. Poszczególne samorządy gminne są też tym problem zainteresowane. My w sprawie budowy ścieżek występujemy jedynie w charakterze doradców. Szlak rowerowy między gminami Słupsk - Usta - Smołdzino – Wicko to kapitalna frajda dla ludzi lubiących rowerowe wędrówki. 10 stycznia w gminie Ustka odbyło się spotkanie zainteresowanych wspomnianym szlakiem rowerowym.

Ścieżka rowerowa miała też połączyć dwumiasto czyli Słupsk z Ustką. Zapewne wielu słupszczytan na plażę do Ustki wybrałoby się rowerem zamiast godzinami tracić czas na zaparkowanie samochodu. Sprawa jakoś ucichła.

– Ścieżka rowerowa ze Słupska do Ustki nie jest sprawą zapomnianą. Porozumienie między samorządami obowiązuje. Szlak ścieżki został wytyczony i nawet oznakowany i wiedzie z dala od głównej trasy, przez Strzelino, Charnowo, Wodnicę. Czy w przyszłości zostanie utwardzony, trudno na razie powiedzieć. Dla nas priorytetem jest ścieżka rowerowa z Ustki do Zimowisk. Jest to ruchliwa trasa, a jak wiemy wielu ustczan podąża nią na cmentarz i działki. W przeszłości dochodziło na tej szosie do tragicznych wypadków. Jest jednak kilka warunków, aby ta ścieżka powstała, a jednym z nich są pieniądze.

Dziękuję za rozmowę.

Ryszard Mazur
Fot. autor

60 tysięcy kilometrów w nogach

W końcu lat siedemdziesiątych w Polsce nastała moda na jogging. Biegi na stadionach i w terenie przestały być domeną tylko wytrenowanych sportowców. Za truchtanie zabierali się starzy i młodzi. Ruch na świeżym powietrzu coraz częściej stawał się ulubioną formą na polepszenie kondycji i zdrowia. Joggingowy ruch w naszym kraju zawdzięczać należy Tomaszowi Hopperowi, nieżyjącemu lekkoatlecie, dziennikarzowi sportowemu, który był inicjatorem telewizyjnej akcji „Bieg po zdrowie”.



Akcja **Tomasza Hopfera** powiodła się. Biegano od morza do Tatr. Przybywało miast organizujących zawody biegowe dla amatorów na różnych dystansach. Powstawały jak „grzyby po deszczu” kluby biegacza. W nadbałtyckiej Ustce, mającej świetne warunki do uprawiania joggingu, coraz częściej na leśnych duktach i plaży widywano biegaczy. Jednym z pierwszych był **Bronisław Kabaciński**, obecnie emerytowany pracownik kolei.

Motyacją była nadwaga

Pan Bronisław swoją przygodę z joggingiem rozpoczął wiosną 1980 roku mając 33 lata. – Owszem, akcja Hopfera przypadła mi do gustu, ale tak naprawdę to moją motywacją by zacząć truchtać była nadwaga. Przy wzroście 165 cm ważyłem ponad 90 kg, a to było o wiele za dużo. Żle się z tym czułem, więc postanowiłem się ruszać. Bakcyła połąknęłam bardzo szybko. Straciłem wiele kilogramów i wtedy postanowiłem spróbować swoich sił w dużej grupie biegaczy i na długim dystansie. Po roku systematycznego treningu stanąłem na starcie popularnego „Biegu Gochów”

w Bytowie na dystansie półmaratońskim (21.095 km) – przypomina początki swojej przygody z bieganiem maratończyk z Ustki. Po przełamaniu bariery niepewności z pokonaniem tak długiego dystansu,

przyszły kolejne starty, w tym 24-kilometrowy bieg Solidarności w Gdańsku. Pan Bronisław rozpoczął uprawianie joggingu w niezwykle trudnych czasach. O firmowych butach czy dresach można było tylko pomarzyć. Biegano w trampkach a nawet sandałkach z czego słynął nieżyjący biegacz ze Słupska **Aleksander Zmorzyński**.

Pierwszy w życiu maraton

Na świecie odbywa się setki maratonów masowych, w których uczestniczyć może każdy chętny. Tym najstarszym jest rozgrywany od 1897 roku maraton w Bostonie. W Polsce za najstarszy uchodzi w Dębnie, ale ten bieg zarezerwowany był dla biegaczy młodych, walczących o medale mistrzostw Polski. Maraton Warszawski rozgrywany jest od 1979 roku, jeszcze wtedy jako Maraton Pokoju. W tym maratonie, w trzecim z kolei w 1981 roku postanowił spróbować się pan Bronek. Na starcie stanęło wtedy czterech ustczan: **Marek Woźniak, Janusz Majewski, Mirosław Capar** i oczywiście pan Kabaciński. Ten morderczy dystans wszyscy ukończyli w do-

brej kondycji. Na ponad 2 tysiące uczestników ustczanie zajęli miejsce w środku tej olbrzymiej grupy biegaczy. Dla pana Bronka był to chrzest maratoński. Poznał w nim swój organizm, przekonał się jak olbrzymią trzeba wykonać pracę by złapać się za bary z dystansem 42 km i 195 m. Od tej pory rozpoczął się marsz naszego bohatera po maratońskich trasach całej Polski, a nawet Europy. Do tej pory ma na swoim koncie 45 maratonów. Nie sposób wyliczyć wszystkich. Biegał wiele razy w Warszawie, Poznaniu, Gdańsku, Dębnie, Łęborze, a nawet w Berlinie, w jednym z największych i najlepiej zorganizowanych maratonów na świecie, w którym uczestniczy nawet ponad 40 tysięcy zawodników.

Niesamowita skrupulatność

Pan Bronek dokładnie wie, ile w ciągu 33 lat przebiegł kilometrów, tych podczas treningów i tych podczas startów. Skrupulatnie, kilometr po kilometr, notuje w swoich zapiskach. – Bieganie to moja pasja. Dotychczas uczestniczyłem w ponad 300 imprezach. W sumie przebiegłem ponad 60 tysięcy kilometrów i wcale nie zamierzam na tym poprzestać. Truchtanie przynosi mi wiele przyjemności i satysfakcji. Nie reaguje na pukanie się w głowę napotkanych w czasie treningów spacerowiczów oraz na różnego rodzaju docinki „taki stary i biega”. Dopóki bieganie będzie przynosiło mi radość, będę to robić. Cieszy mnie fakt, że wielbicieli joggingu w moim wieku jest coraz więcej – wyznał 66-letni ustczanin.

Ryszard Mazur
Fot. autor

Halowe Mistrzostwa Polski Juniorów

Złoto i brąz

Udany występ zanotowali podczas Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski Juniorów, które odbyły się w Spale, zawodnicy LKS Jantara Ustka. Zdobyli tam dwa medale ustanawiając przy tym rekordy życiowe.

Świetnie jak zwykle w zawodach wypadł utalentowany kadrowicz Patryk Błaszczyk, który w biegu na 3000 m zdobył złoty medal w dobrym czasie 8.38.84 bijąc rekord życiowy. Drugi medal, tyle tylko że brązowy, stał się udziałem Marcina

Mencfela, który był trzeci w biegu na 60 m przez płotki z czasem 8.17.

W eliminacjach zawodnik ten ustanowił „życiówkę” – 8.08. Tuż za podium na czwartym miejscu dobiegł do mety na dystansie 400 m Patryk Nurkowski, który podobnie jak jego kolezdy ustanowił rekord życiowy wynikiem 50.11 sek. Trenerem medalistów jest Henryk

Michalski przy współpracy z Bogdanem Zakrzewskim. Natomiast trenerką Patryka Nurkowskiego jest jego mama Lucyna Kuklińska-Nurkowska.

(rym)



Od lewej stoją: Patryk Nurkowski, Patryk Błaszczyk i Marcin Mencfel.



OFERTA NA FERIE:

- GRATISOWY Bilet dla każdego co dwudziestego dziecka wchodzącego na basen, powyżej 5 lat!
- BILET RELAKS, W NOWEJ NIŻSZEJ CENIE! pobyt 2 i pół godzinny z nieograniczonym czasem w Świecie Saun: ulgowy tylko 20 zł, normalny - tylko 26 zł
- KARNET Noworoczny na basen i saunę, oferta ważna tylko do 02.03.2014
- WYGRAJ BILETY - wrzuć paragon przy wyjściu z numerem telefonu, losowanie paragonów w każdą niedzielę.



MNÓSTWO ATRAKCJI! ZAPRASZAMY

PARK WODNY
DARŁOWO - DARŁÓWKO WSCHODNIE ul. Północna 14
tel. 94 314 49 10, fax 94 314 49 30
e-mail: parkwodny@parkwodny.net, www.parkwodny.net

AQUA Walentynki

Weekend dla zakochanych par w Parku Wodnym Jan

14-16 luty
czterogodzinny pobyt w basenach i saunach
20 zł/os.

... a na barze
Słodki deser dla zakochanych par



Darłówek Wschodnie, ul. Północna 14, tel. 094 314 49 10 www.parkwodny.net

Najwyższa jakość
Atrakcyjna cena

HUSQVARNA 445

Cena promocyjna: ~~1 649 zł~~

1 499 zł



PROMOCJA

Promocja ważna do 09.03.2014 r. lub do wyczerpania zapasów.

Spytaj o pozostałe promocje

AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS

KOBYLNICA, ul. Główna 42a
tel.: 59/ 842 29 04

SŁAWNO, ul. Polanowska 30
tel.: 59/ 810 44 96


Husqvarna